



W WYDANIU

Jacek Matysiak w swoim felietonie	str. 8-9
Rozważania księdza Piotra	str. 10
Nowojorska mieszanka	str. 13
Narodowe czytanie na Manhattanie	str. 16-17
Polskie drogi do świętości. Ks. Franciszek Blachnicki	str. 18
Rozmowa z prof. dr. hab. Wiesławem Wysockim	str. 19
Klub dobrej książki. Kącik literacki	str. 25

Po długich wakacjach powrót do szkolnej rzeczywistości może być bardzo trudny. Mamy jednak nadzieję, że wszystkim udało się wypocząć i nabrać sił i zapału na nowy rok szkolny. W naszym stanie działa 6 szkół polonijnych: **Szkoła Kultury i Języka Polskiego im. Jana Pawła II – Bridgeport, Polska Szkoła Sobotnia im. Błogosławionego Ks. Jerzego Popiełuszki - Derby, Polska Szkoła Sobotnia - Hartford, Szkoła Języka Polskiego im. Jana Pawła II - New Britain, Polska Szkoła im. Jana Pawła II w New Haven oraz Polska Szkoła Sobotnia im. Adama Mickiewicza – Stamford.** W niektórych z nich ostatni weekend był początkiem nowego roku szkolnego, w niektórych zaś miały miejsce DRZWI OTWARTE.

Podczas DRZWI OTWARTYCH szkoły prezentowały swoją ofertę na nowy rok szkolny, chwaliły się dotychczasowymi osiągnięciami oraz zachęcały uczniów do zapisów. W następny weekend będzie okazja by po raz pierwszy w tym roku szkolnym zawitać w mury Polskiej Szkoły Sobotniej w Hartford, Szkoły Języka Polskiego



Rozpoczął się kolejny rok szkolny w polonijnych szkołach w CT

Bridgeport

im. Jana Pawła II w New Britain oraz Polskiej Szkoły im. Jana Pawła II w New Haven.

Rok szkolny rozpoczął się już na dobre w Szkole Kultury i Języka Polskiego im. Jana Pawła II w Bridgeport, w Polskiej Szkole Sobotniej im. Bł.Ks.J.Popiełuszki w Derby oraz w Polskiej Szkole Sobotniej im. Adama Mickiewicza w Stamford.

Wszystkim Uczniom życzymy wspaniałego roku, pełnego odkryć i nauki poprzez zabawę, Nauczycielom - mnóstwo satysfakcji z dobrze wykonanej pracy, Rodzicom - zadowolenia i dumy z postępów ich dzieci.

Zapraszamy na relacje z rozpoczęcia roku szkolnego. A.Z.
str. 2-3



**Owens, Schine,
& Nicola, P.C.**
Legal Services Since 1928

KONSULTACJA SPRAWY
BEZPŁATNA

Ponad 20 lat
doświadczenia

OBRAŻENIA CIAŁA

Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienia przez psa

ODSZKODOWANIA PRACOWNICZE

DUI

KUPNO I SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI
PRAWO RODZINNE

- rozwoły
- opieka nad dzieckiem
- alimenty
- mediacje
- ostatnia wola testamentu



LISA PYTERAK MAINOLFI

ADWOKAT

MÓWIĘ PO POLSKU

799 Silver Ln
Trumbull, CT 06611
(203) 375 0600

17 Lenox Place
New Britain, CT 06050
(203) 375 0600

AK AUTO LLC

Sprzedż samochodów
Całkowita blacharka
samochodowa
Naprawy ogólne
Szyby do samochodów

Telefon (860)827-0095
Cell (860)490-3158
Fax (860)225-7005
akauto71@gmail.com



71 South Street
New Britain, CT



AK Auto

WŁAŚCICIEL
ANDRZEJ KASICA

Rozpoczął się kolejny rok szkolny w polonijnych szkołach w CT



SD SLAWEK LLC



CALL STANLEY, TEL. (860)-944-9778

- ALTERNATORS
- STARTERS
- GENERATORS
- REBUILDERS
- CARS & TRUCKS
- INDUSTRIAL & MARINE
- DOMESTICS
- IMPORTS
- DISK & ROTOR REWORK
- NAPRAWA ALTERNATORÓW
- STARTERÓW DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH
- TOCZENIE TARCZ HAMULCOWYCH

59 High Street, New Britain, CT 06053

OPEN

Mon-Fri 8:00am-6:00pm

Sat 8:00am - 12:00pm



Sfinansowano ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



★ RAM WORLD MEDIA

FESTIWAL WESELYNYCH PRZEBOJÓW

MICHAŁ WIŚNIEWSKI • SŁAWOMIR • DON VASYL • CYGAŃSCY KSIĄŻĘTA
CLASSIC • DAJ TO GŁOŚNIEJ • WEŻ NIE PYTAJ • VIVAT

PROWADZĄCY - EDYTA FOLWARSKA

NIEDZIELA, 24 WRZEŚNIA START 5PM HIGH SCHOOL AUDITORIUM
110 MILL ST, NEW BRITAIN, CT 06051

BILETY DOSTĘPNE NA: WWW.POLSKIEIMPREZY.COM
MIEJSCA NUMEROWANE | KUPUJĄC BILET W PUNKTACH STACJONARNYCH OSZCZĘDZASZ \$5

Polski Express 274 Broad Street, New Britain, CT; tel. (860) 826-5477
Max Mart 104 Broad Street, New Britain, CT; tel. (860) 827-8717
Everest Agency 213 Broad Street, New Britain, CT; tel. (860) 223-0142

ADIAMO POLISH & SLAVIC

Rozpoczął się kolejny rok szkolny w polonijnych szkołach w CT

BRIDGEPORT



Nowy rok szkolny w Szkole Kultury i Języka Polskiego im. św. Jana Pawła II rozpoczął się uroczystą mszą św. w kościele św. Michała Archanioła w Bridgeport. W czasie mszy uczniowie, nauczyciele i rodzice wspólnie modlili się o błogosławieństwo na kolejny rok nauki. Tradycyjnie po mszy św. **proboszcz o. Norbert Siviński** poświęcił plecaki uczniów. Po oficjalnym powitaniu uczniowie wraz z nauczycielami udali się do budynku szkolnego, gdzie odbyły się tradycyjne zajęcia lekcyjne. W bieżącym roku szkolnym w murach naszej szkoły uczyć się będzie ponad 130 uczniów począwszy od oddziału przedszkolnego, a kończąc na klasach licealnych. Edukacją naszych dzieci zajmować się będzie 14 nauczycieli wspomaganych przez 3 asystentów.

W nowym roku szkolnym wszystkim uczniom życzymy zapału i wytrwałości w zgłębianiu tajników polskiej mowy, nauczycielom cierpliwości i satysfakcji z pracy zawodowej, a rodzicom wielu powodów do dumy z osiągnięć ich pociech.

Małgorzata Matuszewska

Polska Szkoła Sobotnia im. Bł. Ks. J. Popiełuszki w Derby



Rok szkolny rozpoczął się 9 września w sobotni poranek, ale przygotowania do niego trwały już od 2 tygodni. Zanim pojawili się w szkole pierwsi uczniowie nauczyciele, Zarząd i rodzice sprząkali sale lekcyjne, przygotowywali kuchnię oraz obejście wokół szkoły. Zapisy do szkoły trwały od maja tego roku, dzięki czemu łatwiej można było zaplanować ilu uczniów szkoła przyjmie w tym roku szkolnym. W czwartek i piątek, czyli 7 i 8 września były DRZWI OTWARTE, które stały się okazją do zwiedzania szkoły, zwłaszcza dla nowych uczniów.

W sobotę uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego odbyła się na sali gimnastycznej. Część oficjalna to powitanie wszystkich przez **Panią dyrektor Wioletę Jusińską**, odśpiewanie hymnu, krótkie zapoznanie się z planami w nowym roku szkolnym oraz przydział klas. Po części oficjalnej uczniowie wraz z wychowawcami udali się do sal lekcyjnych, gdzie czekały już na nich szkolne podręczniki. W większości przypadków przeprowadzone

były zajęcia organizacyjne, przedstawione regulaminy uczniów, zasady pracy w nowym roku szkolnym. W tym czasie Zarząd szkoły przygotował dla wszystkich uczniów lunch. Po lunchu uczniowie udali się do kościoła Św. Michała, gdzie pod przewodnictwem **Ks. Proboszcza Marka Sadowskiego** wzięli udział w mszy św. inauguracyjnej nowego roku szkolnego. Była też okazja do poświęcenia plecaków i podręczników oraz słowa zachęty na nowy rok. Serdeczne podziękowania dla organisty **p. Karola Maciaszka**, który zadbał o oprawę muzyczną podczas mszy św.

Mamy nadzieję, że tegoroczna nauka w naszej szkole będzie dla naszych uczniów odkrywaniem pasjonującej wiedzy i języka polskiego. Tego im życzymy.

Alina Zawojski

Drzwi otwarte Polskiej Szkoły Sobotniej w Hartford



9 września rozpoczęliśmy nowy rok szkolny 2023/24 organizując Drzwi Otwarte. W murach naszej szkoły gościliśmy nowych uczniów, którzy w już następną sobotę złączą swoją naukę w klasach. W tym roku takich uczniów będzie w sumie 90.

Nasza non profit szkoła jest najstarszą tego typu placówką w Connecticut, mieści się w Hartford, w budynku dawnej szkoły katolickiej przy parafii pod wezwaniem Św. Cyryla i Metodego. Prowadzimy zajęcia w klasach od 0 do 8, w każdą sobotę, od połowy września do końca maja.

Nowy rok szkolny w PSS Stamford

9 września rozpoczął się nowy rok szkolny 2023/24. O godz 10.00 am. uczniowie, nauczyciele i rodzice wzięli udział w specjalnej mszy świętej, po której **ks. wikary Jakub Rachwalski** udzielił wszystkim błogosławieństwa na nowy rok szkolny. Następnie na szkolnej sali gimnastycznej odbyło się uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego. Miłą piosenką na

melodię „Gdzie strumyk płynie z wolna”, a zaczynającą się od słów: „Wakacje się skończyły, do szkoły wracać czas...” powitały wszystkich panie nauczycielki, powiewając pięknymi stokrotkami wykonanymi przez **panią Izabelę Falger**. Autorem słów piosenki jest **Pani Ania Czyż**, nauczycielka klasy 2. Następnie uczniowie klasy 3 przywitani nas radosnymi wierszykami o uczniach gotowych do nauki i pragnących zdobyć jak najwięcej wiedzy. Ta chęć do nauki napawa nas optymizmem.

Następnie ks Jakub złożył wszystkim życzenia i przypomniał uczniom przypowieść o talentach, podkreślając, aby nie marnowali swoich talentów i wykorzystywali swoje możliwości.

Dyrektor szkoły Kazimiera Ferenc przedstawiła Grono Pedagogiczne i podziękowała Rodzicom za to, że dbają o utrzymanie tożsamości narodowej swoich dzieci przyprowadzając je do polskiej szkoły, aby mogły uczyć się języka polskiego i poznawać historię, geografę i tradycje kraju swoich rodziców i dziadków. Podkreśliła, jak ważna dla dobrego funkcjonowania szkoły jest życzliwość i pomoc rodziców w wielu sprawach, takich jak np.: pełnienie dyżurów i pomoc w organizowaniu różnych imprez dochodowych na rzecz szkoły. Pomoc i większe zaangażowanie rodziców jest konieczne również z tego względu, że od tego roku szkoła zaczyna funkcjonować jako organizacja non-profit.

Na koniec dyrektor szkoły życzyła uczniom samych piątek i szóstek, rodzicom dumy z osiągnięć ich dzieci a nauczycielom szacunku i satysfakcji za wykonaną pracę.

Po przejściu uczniów do klas na sali gimnastycznej odbyło się zebranie rodziców. Rada Rodziców przekazała informacje o sytuacji prawnej szkoły (instytucja non-profit) i wyzwaniami jakie ich czekają.

Przedłużona została kadencja dotychczasowej Rady Rodziców (**Przew.- Wioleta Trojan -Bzura, z-ca przew. Jacek Skiędziel, oraz Małgorzata Sianko, Katarzyna Ksepko i Grzegorz Witczak**) i wybrano dwóch nowych członków. W miejsce odchodzącej **Pani Kasi Kotur**, która prowadziła finanse została zatwierdzona Pani Justyna Nurczyk. Do składu Rady wybrano także **Jacka Bogackiego**. Radzie Rodziców życzymy, aby otaczała ich dobra energia i chętni do pomocy rodzice, a szkoła pięknie się rozwijała.

Kazimiera Ferenc

ROK SZKOLNY 2023 - 2024

- 9 września 2023 - Spotkanie informacyjne (Open House) dla nowych rodziców 11:00-12:00 Lecture Hall, NBHS (110 Mill St., New Britain, CT 06052) Biuro szkolne będzie otwarte od godz. 9:00 do 12:00 w budynku NBHS
- 15 września 2023 - Uroczyste Rozpoczęcie Roku Szkolnego 2023-2024 9:00 Msza Św. w kościele Sacred Heart w New Britain, CT (Broad St.) 10:15 Uroczyste powitanie w auli NBHS 11:00 Spotkanie klasowe 11:45 Ważne Zebranie Zarządowców w kafełku NBHS

Więcej informacji na temat wszelkich szkolnych wydarzeń i ich dat zostało umieszczone w kalendarzu szkolnym. Zapraszamy do odwiedzenia naszej szkolnej strony internetowej www.szkolala.com



Poważny incydent na granicy!

Media podają, że białoruski żołnierz wkroczył na terytorium Polski i piłował płot na granicy. MSWiA potwierdza te informacje, ale dodaje, że do zdarzenia doszło po stronie białoruskiej i żołnierz nie znalazł się na polskiej ziemi.

Do poważnego incydentu doszło 5 września na polsko-białoruskiej granicy. Żołnierz armii białoruskiej, w mundurze i z długą bronią, podszedł do płotu na granicy i zaczął piłować jedno z przesł. Wykrył go system monitoringu i na miejsce wysłano strażników granicznych. Wówczas wojskowy uciekł. To pierwszy taki przypadek, gdy płot na granicy próbuje uszkodzić ubrany w mundur żołnierz białoruski. Do zdarzenia doszło w okolicach miejscowości Dubicze Cerkiewne.

RMF FM podało wcześniej, że ów mundur z Białorusi wpięrow przekroczył polską granicę i piłował płot po naszej stronie. Portal i.pl dotarł jednak do informacji, że do sytuacji faktycznie doszło, lecz miało to miejsce po białoruskiej stronie. Wcześniej już dochodziło do piłowania płotu na polsko-białoruskiej granicy, lecz robili to ludzie ubrani po cywilnemu.

Portal i.pl potwierdził to u Straży Granicznej. Do zdarzenia doszło około godziny 16 – białoruski żołnierz piłował pionowy profil przesł. Nie udało mu się go przeciąć, a zaporą nie została uszkodzona. Wojskowy, gdy zobaczył polskie służby, wycofał się w głąb swojego kraju. Informacje o tym, że żołnierz wrogiej armii nie przekroczył granicy potwierdzono także w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Tajemnica lotu MH370

Dzięki najnowszym danym naukowcom udało się wyznaczyć miejsce, w którym najprawdopodobniej rozbił się słynny Boeing 777. Samolot zaginął w marcu 2014 roku kilkadziesiąt minut po starcie i nagłej zmianie trasy.

8 marca 2014 roku malezyjski Boeing 777 wyleciał z Kuala Lumpur do Pekinu. 39 minut po starcie nagle zszedł z zaplanowanej trasy i poleciał w kierunku południowej części Oceanu Indyjskiego. Później samolot zniknął z radarów i do dziś nie wiadomo, co się z nim stało. Na pokładzie znajdowało się 239 osób.

Tuż po zaginięciu samolotu rozpoczęto międzynarodową misję poszukiwawczą. Zakończono ją w 2018 r. po tym, jak nie dokonano żadnych przełomowych odkryć.

Wraz z upływem czasu pojawiło się wiele teorii na temat lotu MH370. Najbardziej prawdopodobna mówi o usterce technicznej i rozhermetyzowaniu samolotu. W wyniku ewentualnej dekompresji załoga i pasażerowie natychmiast straciliby przytomność. Niektórzy uważają, że pilot chciał popełnić samobójstwo i celowo rozbił maszynę na środku oceanu.

Służbom nie udało się nigdy ustalić prawdziwej przyczyny katastrofy. Nie znaleziono także miejsca, w którym

maszyna się rozbiła. Jednak najnowsze raporty dotyczące lotu MH370 mogą być prawdziwym przełomem.

229-stronicowy raport sugeruje, że wrak może znajdować się około 1560 km na zachód od Perth w Australii. Udało się to odkryć dzięki nowej technologii znanej jako Weak Signal Propagation Reporter (WSPR). Badacze Richard Godfrey, dr Hannes Coetzee i profesor Simon Maskell wykorzystali WSPR do śledzenia toru lotu przez sześć godzin po utracie sygnału radiowego.

Technologię tę opracowywano przez ostatnie trzy lata, a wyniki stanowią nowy, wiarygodny dowód. Jest to zgodne z analizami Boeinga... i analizami dryfu gruzu wydobytego wokół Oceanu Indyjskiego, przeprowadzonymi przez Uniwersytet Australii Zachodniej – przekazali naukowcy cytowani przez Daily Mail.

WSPR rejestruje każdą interakcję między samolotem powietrznym a sygnałami wysyłanymi z ziemi. Naukowcom udało się dzięki temu znaleźć 125 punktów, przez które samolot z pewnością przeleciał. Wyznaczona trasa kończyła się w tym samym miejscu, o którym wcześniej wspomniano m.in. w raportach stworzonych na podstawie sygnałów satelitarnych.

Przeanalizował tysiące przypadków. Twierdzi, że „istnieje życie po śmierci“

Po przestudiowaniu ponad 5 tys. przypadków „doświadczeń bliskich śmierci“ lekarz Jeffrey Long przekonuje, że ma dowody na istnienie życia po śmierci. - W obliczu przytłaczających dowodów nabrałem pewności, że bez wątpliwości istnieje życie po śmierci - stwierdził.

Jeffrey Long, onkolog z Kentucky od lat bada doświadczenia bliskie śmierci (near-death experience, NDE). Jak przekazał w rozmowie z serwisem Insider, samym tematem zainteresował się 37 lat temu, gdy natknął się na informacje o zjawisku w bibliotece. Teraz Long przekonuje, że udało mu się przeanalizować ponad pięć tysięcy historii pacjentów, którzy doświadczyli NDE.

Według lekarza doświadczenia bliskie śmierci dotyczą osób w śpiączce i klinicznie martwych, których serce bije, a także posiadających „świadome doświadczenia - widzą, słyszą, czują emocje, a także wchodzi w interakcje z innymi istotami“.

Lekarz podkreślił, że na początku prowadzenia badań podchodził do tematu „sceptycznie“, a opinię „wyrobił sobie na podstawie dowodów“. - W obliczu przytłaczających dowodów nabrałem pewności, że bez wątpliwości istnieje życie po śmierci - mówił.

Po przeanalizowaniu wszystkich przypadków stwierdził, że niema dwóch takich samych NDE, ale pojawiają się powtarzalne schematy. Jako przykład podał, że w 45. proc przypadków pacjenci „obcowali poza własnym ciałem“. Częstymi doświadczeniami były także: przechodzenie

przez tunel, zobaczenie jasnego światła, spotkanie ze zmarłą osobą.

W trakcie badań przeanalizowane zostały również przypadki wśród dzieci - ich doświadczenia były takie same jak dorosłych.

Autorem pojęcia „doświadczenia bliskiego śmierci“ jest Raymond Moody, który w 1976 roku opublikował swoje badania w publikacji „Życie po życiu“.

„Proroctwo Apokalipsy jest coraz bliżej“. Miedwiediew grozi NATO po decyzji Ukrainy

Dmitrij Miedwiediew oświadczył, że Rosja może wziąć odwet na NATO za ukraińskie ataki na Krym i zagroził światu apokalipsą.

„Ukraińscy kryminaliści ogłosili, że otrzymali pozwolenie (od Zachodu - red.) na przeprowadzenie dowolnego rodzaju ataku na wszystkie rosyjskie cele, szczególnie na Krymie“ - napisał Miedwiediew na swoim kanale w Telegramie.

„Jeśli to prawda, a obecnie nie ma powodu, aby w to wątpić, stanowi to bezpośredni prawny dowód współdziałania Zachodu w wojnie z Rosją po stronie państwa Stepana Bandery“ - dodał.

Według Miedwiediewa, taka zgoda stanowi „wyraźny casus belli“, co dla Rosji oznacza „możliwość działania w oparciu o zasadę ius ad bellum (łac. prawo do prowadzenia wojny - red.) przeciwko każdemu państwu NATO“. „To smutne, niestety. Proroctwa Apokalipsy są coraz bliżej“ - stwierdził.

Miedwiediew opublikował także kilka cytatów z Apokalipsy św. Jana, a także przywódców radzieckich, Nikity Chruszczowa i Włodzimierza Lenina.

57-letni Miedwiediew, obecnie wiceszef rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa, w latach 2008-2012 zastąpił Władimira Putina na stanowisku prezydenta Rosji, kiedy ten musiał przenieść się na fotel premiera z powodu ograniczeń kadencji. Następnie Miedwiediew pozwolił Putinowi odzyskać prezydenturę i przez osiem lat był premierem.

Podczas swojej prezydentury Miedwiediew był powszechnie postrzegany jako bardziej liberalny w porównaniu z Putinem, ale po inwazji Rosji na Ukrainę mocno zaostrzył swoją retorykę wobec Zachodu, wielokrotnie strasząc wybuchem III wojny światowej.

Miedwiediew regularnie wspomina w swoich postach o Polsce. W rocznicę inwazji na Ukrainę napisał w internecie, że Rosja musi dotrzeć do Polski, aby odeprzeć zagrożenie z Kijowa, w przeciwnym razie siły ukraińskie ponownie „sprowokują światowy konflikt“.

Oskarżył też Polskę o „zdradę europejskich interesów“ z powodu tego, że Polska i kraje bałtyckie popierają stanowisko USA wobec wojny na Ukrainie.

Ponadto Miedwiediew twierdził, że Warszawa „ogłosiła rozbiór Ukrainy“ i czeka na moment, by zająć jej tereny. Podobne oświadczenie złożył szef rosyjskiego wywiadu zagranicznego Siergiej Naryszkin.

Ostatni raz Miedwiediew groził atakiem na Polskę po ogłoszeniu, że nasz kraj przekaże Ukrainie myśliwce MiG-29. Na początku marca napisał w internecie, że jakkolwiek pomoc dla Kijowa w zakresie samolotów bojowych, w tym konserwacja i naprawa, będzie traktowana jako „bezpśrednie wejście NATO do wojny z Rosją“. Zaznaczył, że w takim przypadku to Polska będzie priorytetem dla Rosji.

Bruksela na ratunek Tuskowi! KE straszy podjęciem kroków

Komisja Europejska ostrzega, że

podejmie kolejne kroki w postępowaniu przeciwnaruszeniowym przeciw Polsce, które dotyczy ustawy powołującej komisję badającą rosyjskie wpływy - podaje Deutsche Welle.

Komisarz Reynders jasno stwierdził, że nawet jeśli poprawki [prezydenta Andrzeja Dudy] wprowadzają szereg ulepszeń, to ustawa nadal będzie budzić poważne obawy w świetle zgodności z prawem UE, jeśli komisja zacznie działać, a jej kontrole zostaną rozpoczęte w kontekście nadchodzących wyborów. Z tego powodu wzywamy polskie władze do niepodejmowania takich kroków w kontekście wyborów - powiedział 29 sierpnia 2023 Christian Wigand, rzecznik Komisji Europejskiej.

Omożliwość wpływu Komisji Europejskiej na polskie wybory informowaliśmy już 21 sierpnia. Portal wPolityce dotarł do treści listu, który Didier Reynders przesłał polskiemu rządowi. Komisarz podważał w nim status Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, a to właśnie ta Izba ma decydować o ważności paździenikowych wyborów.

Istnieją jednak uzasadnione wątpliwości co do spełnienia przez te dwie izby Sądu Najwyższego wymogu niezależności w rozumieniu art. 19 ust. 1 akapit drugi TU - pisał Reynders.

Wigand zaznaczył, że KE „nie zawaha się podjąć kolejnego kroku“ w postępowaniu przeciwnaruszeniowym ws. Polski, jeśli „komisja [badająca rosyjskie wpływy] podejmie działania w kontekście zbliżających się wyborów parlamentarnych“.

Bruksela już w czerwcu br. w trybie pilnym wszczęła postępowanie przeciwnaruszeniowe dając Polsce trzy tygodnie na odpowiedź, które - jak zaznaczyła wiceszefowa KE Vera Jourova - „mogą zostać wykorzystane do wpłynięcia na możliwość wyboru osób na stanowiska publiczne bez uczciwego procesu“.

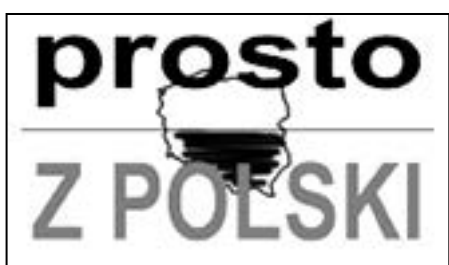
Jak przypomina Deutsche Welle, Komisja Europejska dopiero drugi raz w historii powołała się bezpośrednio na artykuł drugi Traktatu o Unii Europejskiej, który określa prawa podstawowe UE. Pierwszy raz artykuł drugi przywołano w skardze do TSUE na przepisy o ochronie dzieci na Węgrzech. W przypadku Polski chodzi o „łamanie zasad demokracji“. Jednocześnie KE zarzuciła m.in. „łamanie zasady legalności i nieretroaktywności sankcji“ i „prawa do skutecznego ochrony sądowej“ z Karty Praw Podstawowych, a także wymogów prawa Unii dotyczących ochrony danych osobowych.

Rząd poinformował w lipcu Brukselę o wstrzymaniu tworzenia komisji badającej rosyjskie wpływy, a także o pracy nad poprawkami wniesionymi przez prezydenta Andrzeja Dudę. Komisja Wenecka wezwała jednak Polskę już 26 lipca do całkowitego i jak najszybszego uchylenia tzw. lex Tusk, ponieważ według organu doradczego Rady Europy poprawki prezydenckie „nie są w stanie usunąć jej fundamentalnych wad“, a znowelizowana ustawa zagrozi „negatywnym wpływem na równe warunki konkurencji w kontekście zbliżających się wyborów“. Prezydenckie poprawki wycofały stosowni e zakazu pełnienia funkcji publicznych jako „środka zaradczego“. Pozostawiono jednak sformułowania dotyczące „braku rękopisami należytego wykonywania czynności w interesie publicznym“, a właśnie to - zdaniem krytyków poprawek prezydenta Dudy - może w praktyce ograniczać biernie prawa wyborcze.

Jak widać, wariant „zagranica“ został uruchomiony na dobre. Najwyraźniej życzenia Ursuli von der Leyen skierowane pod adresem Donalda Tuska, dotyczące jego ewentualnego powrotu na fotel premiera RP, mają w UE moc wiążącą. Właśnie w tym świetle należy patrzeć na sprzeciw Komisji Europejskiej wobec powołania komisji ds. wpływów rosyjskich.

Na podstawie: PAP, wPolityce.pl, DoRzeczy, Interia, o2, Planeta.pl

Opracował Andrzej Więciorkowski



Projekt Orlenu z amerykańskim dofinansowaniem. Przyspieszy odchodzenie od węgla

Spółka Orlen Synthos Green Energy otrzyma finansowanie od amerykańskiego Departamentu Stanu na przyspieszenie projektu budowy małych reaktorów jądrowych w Polsce - poinformował specjalny wysłannik prezydenta USA ds. klimatu John Kerry. Słowa te padły na forum biznesowym Inicjatywy Trójmorza w Bukareszcie, gdzie Polskę reprezentuje prezydent Andrzej Duda.

Andrzej Duda i John Kerry rozmawiali przede wszystkim o transformacji energetycznej Europy Środkowej, w tym Polski. - Stany Zjednoczone dostrzegają rolę Polski w tym zakresie, jeśli chodzi o transformację energetyczną w ostatnich latach. Rozmowa dotyczyła także kwestii energetyki nuklearnej, wiemy przecież, że są tutaj zaawansowane rozmowy ze stroną amerykańską - powiedział prezydencki minister Marcin Przydacz.

Kerry poinformował, że spółka Orlen Synthos Green Energy (OSGE) otrzyma finansowanie od amerykańskiego Departamentu Stanu na przyspieszenie projektu budowy małych reaktorów jądrowych w Polsce. Wyjaśnił, że wsparcie będzie pochodziło z amerykańskiego projektu „Phoenix”, którego celem jest wspieranie rozwoju SMR-ów w Europie Centralnej, w szczególności projektów budowy małych reaktorów jądrowych w lokalizacjach związanych z energią konwencjonalną.

W ramach programu fundusze otrzymają Polska, Czechy i Słowacja. Technologia SMR, którą w Polsce wdraża OSGE to BWRX-300 opracowana przez firmę GE Hitachi Nuclear Energy. Kerry nie podał kwot wsparcia. Finansowaniu podlegać będzie studium wykonalności projektu.

- Będziemy finansowo wspierać studia wykonalności, bo chcemy pomóc przeprowadzić transformację energetyczną od węgla do SMR-ów. Bardzo poważnie traktujemy rolę energii jądrowej w transformacji energetycznej. Wszyscy jesteśmy świadomi, że nie da się bez tego osiągnąć zerowej emisji. To wielkie wyzwanie przed którym stoi ludzkość - mówił w Bukareszcie John Kerry.

Decyzję z zadowoleniem przyjął prezes Orlenu Daniel Obajtek. „Decyzja władz USA o dofinansowaniu z projektu Phoenix programu budowy małych reaktorów jądrowych ORLEN Synthos Green Energy to ważny krok na rzecz polsko-amerykańskiej współpracy technologicznej oraz wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego regionu” - napisał na Twitterze (X)

„Phoenix” to inicjatywa rządu USA, która ma na celu wsparcie procesu przechodzenia w Europie z energetyki opartej na paliwach kopalnych na

reaktory SMR przy jednoczesnym zachowaniu lokalnych miejsc pracy poprzez przekwalifikowanie pracowników.

Finansowanie przeznaczone jest przede wszystkim na opracowanie studiów wykonalności dla wybranych technologii SMR, ale może zostać wyrażona zgoda również na wsparcie celów bezpieczeństwa energetycznego krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

„Na tym polegała cała tragedia po 10 kwietnia”. Cenckiewicz o nowych ustaleniach „Resetu”

Nawet katastrofa w Smoleńsku była dla ekipy Donalda Tuska okazją, żeby jeszcze bardziej ogrzać relacje polsko-rosyjskie - uważa Sławomir Cenckiewicz, współautor serialu „Reset”.

We wtorek 5 września Telewizja Polska wyemitowała trzeci odcinek drugiego sezonu serialu dokumentalnego „Reset”, poświęcony katastrofie smoleńskiej.

Ujawniono w nim notatkę z której wynika, że w dniu pogrzebu prezydenta Lecha Kaczyńskiego na Wawelu, doszło do spotkania Donalda Tuska i Bronisława Komorowskiego z Dmitrijem Miedwiediewem, podczas którego polskie władze zaproponowały Rosji „nowe otwarcie” we wzajemnych relacjach - obronę miejsc pamięci sowieckiej armii w Polsce.

O tym, że nawet pogrzeb prezydenta Kaczyńskiego „został wpisany w całą logikę polityki resetu”, mówił w TVP Info Sławomir Cenckiewicz, współautor serialu.

- Każda sytuacja w relacjach polsko-rosyjskich, nawet taka jak katastrofa polskiego samolotu w Smoleńsku, była okazją dla ekipy Donalda Tuska do tego, żeby jeszcze bardziej ogrzać te relacje polsko-rosyjskie. I na tym polega cała tragedia tej sytuacji, z którą mamy do czynienia po 10 kwietnia 2010 roku - ocenił.

Według niego „bez względu na to, co się stało, polskie władze wykluczają jakąkolwiek winę rosyjską, zapewniają o tym w zasadzie nawet na pogrzebie polskiego prezydenta w Krakowie i proszą o listę Rosjan, którzy (...) niszczyli na wrakowisku główny dowód, jakim był samolot - powiedział Cenckiewicz.

- Polska strona prosi na Wawelu o listę Rosjan zaangażowanych bezpośrednio w te działania i otrzymuje ruską listę bez żadnej weryfikacji i odznacza te osoby wysokimi odznaczeniami państwowymi, uznając ich „wkład” w cały proces - nie wiem jak to nazwać, bo nie możemy mówić o ratowaniu ofiar katastrofy, porządkowaniu wrakowiska - podkreślił.

- Nie wiem, za co jest ta nagroda, ale to pokazuje psychologiczne aspekty nastawienia polskiej elity politycznej po 10 kwietnia do tej sprawy - ocenił Cenckiewicz.

Dalej tłumaczył, że niezrozumiałe jest „wybranie w ogóle takiego momentu, 18 kwietnia, czyli pogrzebu polskiego prezydenta na Wawelu do tego, żeby nie będąc pytaniem, zaproponować Rosjanom ponadstandardową opiekę nad tymi cmentarzami (żołnierzy radzieckich - red.)”

- Myślę, że Miedwiediew był po prostu

zdziwiony tą propozycją, złożoną w tym momencie. Mało tego, we wnioskach do dokumentu opisującego rozmowy z Miedwiediewem jest mowa o tym, że ta wdzięczność powinna być rozszerzona na mogiły, miejsca kojarzone z Armią Czerwoną, idącą na Warszawę w roku 1920 r. To są rzeczy po prostu nieprawdopodobne - powiedział Cenckiewicz.

- Jeśli dodać do tego, że i premier Tusk, i prezydent Komorowski to są historycy, to można zapytać: ale o co chodzi, że w 2010 r. państwowo, po raz pierwszy i jedyny w historii III RP, została zaordynowana akcja jakiegoś maszerowania na cmentarze Armii Czerwonej i oddawania hołdu tak zwanym zwykłym żołnierzom? - podkreślił.

Według niego „cała ta historia pokazuje, że większą wagę przywiązywano do mogił żołnierzy Armii Czerwonej, niż do kwestii pomylenia w Moskwie ciał ofiar katastrofy smoleńskiej”.

Co z cenami prądu w 2024 roku?

Obecnie obowiązuje zamrożenie cen prądu na poziomie z 2022 r. dla gospodarstw domowych i odbiorców wrażliwych. Decyzja w sprawie zamrożenia cen energii na rok 2024 zostanie podjęta po wyborach - poinformowała w Radiu Zet Anna Moskwa, minister klimatu i środowiska.

Anna Moskwa w Radiu Zet zapowiedziała, że decyzja w sprawie zamrożenia cen prądu na 2024 rok będzie podjęta najszybciej pod koniec października, czyli po wyborach parlamentarnych, które odbędą się 15 października.

- Jesteśmy gotowi na każdy scenariusz, ale tak, jak w ubiegłych latach, czekamy na te ostatnie miesiące, żeby mieć pełny obraz. Mam w swoim resorcie gotową dużą ustawę, która obejmuje gaz, ciepło i energię w różnych wariantach - powiedziała minister klimatu i środowiska.

Minister klimatu i środowiska podkreśla, że w ubiegłym roku decyzja o zamrożeniu cen prądu została podjęta również w ostatnim kwartale. Aby podjąć decyzję o przedłużeniu tego rozwiązania, potrzebne są dane dotyczące cen gazu, węgla i innych surowców przez cztery kwartały. Ustawy są gotowe od kwietnia, ale ostateczna decyzja zapadnie w październiku.

- Ceny ciepła systemowego są zamrożone do końca tego roku. Mechanizmy mamy gotowe. Część taryf, które składają ciepłownie to taryfy na dłuższy okres, więc będą też obowiązywały w kolejnym roku. Obserwujemy sytuację - dodała.

Anna Moskwa zapewniła, że w tym roku węgla nie zabraknie „ani dla gospodarstw domowych, ani dla ciepłowni, ani dla energetyki”. Jak wskazała, są zapasy węgla z ubiegłego roku, przede wszystkim w polskich kopalniach.

- Nie planujemy dodatku węglowego, bo ceny węgla się stabilizują. Gdyby do jakichś zaburzeń na tym rynku doszło - będziemy interweniować. Na dzisiaj ten rynek się stabilizuje - dodała minister Moskwa.

W lipcu rząd ogłosił, że podniesie obecne limity zużycia energii, dla których obowiązuje zamrożenie cen. Oznacza to, że brak wzrostu cen będzie

obowiązywał do limitu 3000 kWh dla gospodarstw domowych, dla osób z niepełnosprawnością 3600 kWh, a dla rolników i dla rodzin z Kartą Dużej Rodziny 4000 kWh. Jeśli limity zostaną przekroczone, to obowiązuje maksymalna cena na poziomie 693 zł za 1000 kWh.

Od października 2023 roku samorzady i sektor Małych i Średnich Przedsiębiorstw będą mogły liczyć na niższą maksymalną stawkę za energię elektryczną. Tak jak w przypadku gospodarstw domowych, będzie to 693 zł za 1000 kWh. Do końca września maksymalna stawka to natomiast 785 zł za 1000 kWh.

Chroni przed rakiem, cukrzycą, zawałem. Lekarz: To ukryty klejnot

Herbata oolong łączy w sobie zalety herbaty czarnej i zielonej. Choć od lat odnotowuje się jej korzyści zdrowotne, stanowi ona zaledwie około 2 proc. herbaty spożywanej na całym świecie. Niesłusznie!

Jak powstaje herbata oolong? Herbata oolong to ukryty klejnot, zaskakująco bogaty w polifenole, o których udowodniono, że mają pozytywny wpływ na zdrowie - mówi badacz herbaty i chemik, doktor Tim Bond.

Tłumaczy, że chociaż jest wytwarzana z tej samej rośliny, co herbata czarna i herbata zielona, jej liście są przetwarzane inaczej. Zielona herbata jest poddawana obróbce cieplnej, co utrudnia napowietrzanie i pozwala na zachowanie wyższego stężenia niektórych katechin przeciwutleniających. Czarna herbata jest z kolei w pełni napowietrzona, a proces ten generuje powstanie teaflawiny i tearubiny.

Herbata oolong jest z kolei częściowo napowietrzona i plasuje się pomiędzy herbatą zieloną a czarną. Zawiera między innymi polifenole (teazynensyny), które różnią się od katechin z zielonej herbaty i teaflawin z czarnej herbaty i mogą przynieść wiele korzyści zdrowotnych - powiedział.

Badania nad herbatą oolong są wciąż na wczesnym etapie, ale niektóre z nich do tej pory wykazały, że teazynensyny zmniejszają stany zapalne i chronią przed uszkodzeniem DNA.

Inne badania wskazały z kolei na wpływ teazynensyn na poprawę kontroli poziomu cukru we krwi, działanie przeciwnowotworowe i przeciwdrobnoustrojowe.

Codziennie spożywanie herbaty oolong obniża poziom cukru we krwi (w 10 tygodni), regeneruje mięśnie, przyspiesza metabolizm (w większym stopniu niż herbata zielona), wspomaga układ krwionośny i łagodzi objawy chorób serca i chroni przed zawałem.

Aby korzyści ze spożywania herbaty oolong były optymalne, dr Bon

d zaleca picie od dwóch do trzech filiżanek dziennie. Proces parzenia w przypadku tego naparu nie jest ściśle określony. Najlepszym sposobem będzie zalanie liści wodą o temperaturze ok. 90 stopni Celsjusza i zaparzenie herbaty przez 2-4 minuty - w zależności od preferencji.

Na podstawie: PAP, Nasze Miasto, o2, Money.pl, DoRzeczy.pl, Wprost
Opracował Andrzej Więciorkowski

Najzdrowsze warzywo na świecie rośnie w Polsce!

Badacze z CDC (Center of Disease Control and Prevention – Amerykańskie Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom) przyjrzeni się 47 warzywom o największej gęstości składników odżywczych, czyli żywności zapewniającej średnio 10 proc. lub więcej dziennej wartości na 100 kcal oraz 17 kwalifikujących się składników odżywczych takich jak potas, błonnik, białko, wapń, żelazo, tiamina, ryboflawina, niacyna, kwas foliowy, cynk i witaminy A, B6, B12, C, D, E i K.



Do najzdrowszych warzyw zaliczone zostały przede wszystkim zielone warzywa liściaste, warzywa żółto-pomarańczowe, owoce cytrusowe i rośliny krzyżowe

Warzywa zaklasyfikowane do najzdrowszych przez CDC to żywność najsilniej kojarzona ze zmniejszonym ryzykiem chorób przewlekłych takich jak choroby sercowo-naczyniowe i neurodegeneracyjne oraz niektóre nowotwory. Zaliczone do nich zostały przede wszystkim zielone warzywa liściaste, warzywa żółto-pomarańczowe, owoce cytrusowe i rośliny krzyżowe.

Należy również podkreślić, że przebadane przez CDC warzywa to rośliny, które są powszechnie spożywane i wykorzystywane do przygotowywania potraw. Agencja nie brała więc pod uwagę wszystkich możliwych warzyw, które są mniej znane lub rosną dziko i nie zostały jeszcze odkryte przez człowieka jako rośliny jadalne i użytkowe.

W rankingu najzdrowszych warzyw według CDC znalazły się kolejno:

- rukiew wodna,
- kapusta pekińska,
- boćwina,
- szpinak,
- cykoria,
- sałata,
- natka pietruszki,
- sałata rzymska,
- jarmuż,
- rzepa.

Najzdrowsze warzywo na świecie było uprawiane w specjalnych basenach. Znajdziesz je w Polsce

Według naukowców Amerykańskiego Centrum Kontroli Chorób i Prewencji

(CDC) to właśnie rukiew wodna jest najzdrowszym warzywem na świecie. Rukiew wodna (*Nasturtium officinale*) to roślina z rodziny kapustowatych. Występuje w Europie i Azji, w Polsce rośnie głównie w zachodniej części kraju. Jest ona nazywana również rzeżuchą wodną. Rośnie w płytkich, wolno płynących wodach np. na brzegach rzek, potoków i rowów.

Rukiew wodna znana jest już od starożytności i była spożywana w Rzymie, atakże uprawiana w specjalnych basenach w średniowiecznej Anglii, Niemczech, Francji i Szwajcarii. Obecnie coraz częściej można ją kupić w supermarketach czy sklepach ze zdrową żywnością. Jest sprzedawana w postaci ściętych łodyg lub w doniczkach, można ją również samodzielnie zasadzić w ziemi lub zasiać w wodzie podobnie jak rzeżuchę. Należy pamiętać, że potrzebuje ona dużo wilgoci, najlepiej jest ją więc zasiać w ogrodzie na brzegu zbiornika wodnego.

Rukiew wodna w smaku jest pikantna i lekko gorzka, co zawdzięcza obecności glikozydu, więc sprawdzi się jako dodatek do kanapek, jajek, koktajli czy sałatek. Jest niskokaloryczna – 100 g ziela zawiera jedynie 11 kcal. Rukiew jest bogata w witaminy takie jak K, A, B2, B3, B6, C, potas, wapń, fosfor, sód, magnez.

Rukiew wodna jest także niezwykle bogata w przeciwutleniacze, które mogą pomóc w zapobieganiu chorobom przewlekłym, takim jak cukrzyca, nowotwory i choroby serca. Dlatego po rukiew powinny sięgać osoby

z chorobami układu krążenia. Ze względu na zawartość antyoksydantów i wysoki poziom karotenoidów jej spożycie chroni przed rozwojem chorób serca, obniża ciśnienie i poziom cholesterolu, zmniejsza ryzyko zawału serca i udaru mózgu, a także wzmacnia naczynia krwionośne.

Natomiast zawartość witaminy K w rukwi wodnej chroni kości i poprawia krzepliwość krwi, a luteina i zeaksantyna chronią wzrok. Korzystnie wpływa ona również na wygląd skóry, dzięki zawartości beta karoten oraz witaminy C i E ujednolica kolor skóry, wygładza i zmniejsza widoczność zmarszczek.

Obniża ciśnienie, poprawia pracę jelit, pomaga w odchudzaniu!

Kalarepa, bo o niej tutaj mowa, jest właściwie odmianą kapusty, należy zatem do warzyw krzyżowych. Jest smaczna, soczysta, łatwa w obróbce oraz bardzo zdrowa. Kalarepę możemy jeść na surowo lub gotować, jadalne są także jej liście. Dlaczego warto jeść kalarepę?

Wartości odżywcze kalarepy

To warzywo jest pełne składników odżywczych i minerałów. Znajdziemy w niej wapń, potas, magnez, żelazo, mangan, a także witaminę C, kompleks witamin B oraz witaminy A i K. Jest bogata w błonnik pokarmowy i związki przeciwutleniające (fitochemikalia). Kalarepa jest również bogata w kwas foliowy, który jest ważnym składnikiem odżywczym dla kobiet w ciąży.

Jedna filiżanka porcji surowej kalarepy zawiera:

- kalorie 36
- białko 2 gramy
- tłuszcz 0 gramów
- węglowodany 8 gramów
- błonnik 5 gramów
- cukier 4 gramy

Jakie korzyści dla zdrowia wiąże się ze spożywaniem kalarepy?

Pomaga w trawieniu

Spożywanie kalarepy ma wpływ na pracę układu pokarmowego, a to dzięki obecności błonnika. Błonnik pokarmowy poprawia bowiem perystaltykę jelit, zmniejsza zaparcia, likwiduje skurcze i wzdęcia, czyli wspiera pracę układu żołądkowo-jelitowego, jednocześnie maksymalizując efektywność wchłaniania składników odżywczych.



Idealne warzywo na odchudzanie

Dzięki temu, że jest to warzywo niskokaloryczne, a jednocześnie wartościowe pod względem odżywczym, uznaje się je za idealne w diecie odchudzającej. Do tego spora zawartość błonnika sprawia, że dania z kalarepy są sycące. Gdy czujemy się nasyceni, zjadamy mniejsze porcje i nie tak szybko sięgamy po przegryzki. Czyli w sumie - dbamy o korzystny ujemny bilans kaloryczny (mniej zjadamy niż spalamy). Kalarepa ma niski indeks glikemiczny.

Pomaga regulować ciśnienie krwi

Tę prozdrowotną cechę nasze warzywo zawdzięcza obecności potasu. Związki potasu są cenne dla organizmu, ponieważ mają zdolność rozszerzania naczyń krwionośnych, przez co zmniejszają obciążenie układu sercowo-naczyniowego. Przez poszerzone naczynia krwionośne płynie więcej krwi i tlenu do komórek, a kluczowe obszary ciała pozostają odpowiednio dotlenione. W ten sposób obniża się też ryzyko zdarzeń sercowo-naczyniowych, takich jak udar lub zawał serca. Potas wraz z sodem odgrywa również kluczową rolę w regulowaniu poziomu płynów w organizmie.

Może przeciwdziałać anemii z niedoboru żelaza

Kalarepa to bogate źródło nie tylko potasu, ale i żelaza. Jedząc to warzywo uzupełnimy ewentualne niedobory tego minerału, zapobiegając anemii. Niedobór żelaza grozi bowiem osłabieniem, zmęczeniem, bólami głowy, zaburzeniami żołądkowymi, dezorientacją i ogólną niewydolnością układu odpornościowego. Poza żelazem ważny jest też wapń, który pomaga we wchłanianiu żelaza przez organizm. Wszystkie te minerały znajdziemy w kalarepie.

Pomaga chronić zdrowie oczu

Kalarepa jest też bogatym źródłem karotenów, w tym beta karotenu (czyli prowitaminy A), który działa jako związek przeciwutleniający w organizmie, a witamina A dba o zdrowie oczu, zapobiega zwyrodnieniu plamki żółtej oraz spowalnia zaćmę. Jako przeciwutleniacz beta-karoten neutralizuje wolne rodniki w oku i zapobiega stresowi oksydacyjnemu.



Przeciwtleniacze mogą wspomagać wzrost i przerzutowanie guzów nowotworowych

Witamina C i inne przeciwtleniacze stymulują rozwój naczyń krwionośnych w guzach nowotworowych płuc, dowiadujemy się z badań przeprowadzonych przez naukowców z Karolinska Institutet. Ich wyniki wspierają hipotezę mówiącą, że suplementy diety zawierające przeciwtleniacze mogą przyspieszać rozwój guzów nowotworowych i ich przerzutowanie.

Odkryliśmy, że przeciwtleniacze uruchamiają mechanizm, który powoduje, iż guzy nowotworowe rozpoczynają formowanie nowych naczyń krwionośnych. To zaskakujące, gdyż dotychczas sądzono, że przeciwtleniacze nas chronią, mówi główny autor badań, profesor Martin Bergö. Nowe naczynia krwionośne odżywiają guzy, pomagają im we wzroście i rozpowszechnianiu się, dodaje.

Przeciwtleniacze neutralizują wolne rodniki tlenu, które mogą uszkadzać komórki. Dlatego też są obecne w wielu suplementach diety. Jednak ich zbyt duże ilości mogą być szkodliwe. Nie należy bać się przeciwtleniaczy występujących w żywności, ale większość ludzi nie potrzebuje ich dodatkowych ilości. W rzeczywistości mogą być one szkodliwe dla ludzi cierpiących na nowotwory i osób podatnych na rozwój tych chorób, wyjaśnia profesor Bergö.

Już wcześniej uczony i jego zespół wykazali, że takie przeciwtleniacze jak witaminy C i E przyspieszają rozwój i przerzutowanie guzów płuc stabilizując białko BACH1. Jest ona aktywowana, gdy spada ilość wolnych rodników tlenu. A do sytuacji takiej dochodzi na przykład, gdy do diety wprowadzamy dodatkowe przeciwtleniacze lub gdy dojdzie do mutacji, w wyniku której komórki nowotworu aktywują przeciwtleniacze endogenne. Teraz naukowcy wykazali, że aktywacja BACH1 prowadzi do angiogenezy, czyli powstawania nowych naczyń krwionośnych.

Wiemy, że do rozpoczęcia angiogenezy w guzach nowotworowych dochodzi w warunkach niskiego poziomu tlenu. Odkryty nowy mechanizm pokazuje, że może do niej dochodzić też przy normalnym poziomie tlenu w tkance. Badania wykazały też, że BACH1 jest regulowane w podobny sposób co białko HIF-1a. Odkrycie mechanizmu jego aktywacji zostało w 2019 roku wyróżnione Nagrodą Nobla. Pokazywało ono, jak komórki mogą dostosowywać się do poziomu tlenu. Teraz dzięki badaniom z Karolinska dowiadujemy się, że HIF-1a i BACH1 współpracują ze sobą w guzach nowotworowych.

Dotychczas prowadzono wiele badań klinicznych nad inhibitorami angiogenezy, ale ich wyniki nie były tak zachęcające, jak się spodziewano.

Ciekawostki

Nasze badania otwierają możliwość opracowania bardziej efektywnych metod zapobiegania angiogenezie. Na przykład pacjenci, których guzy wykazują wysoki poziom BACH1 mogą odnieść większe korzyści z terapii zapobiegającej angiogenezie niż pacjenci z niskim poziomem BACH1, wyjaśnia doktorantka Ting Wang z grupy profesora Bergö.

Naukowcy prowadzili swoje badania zarówno na organoidach uzyskanych z guzów płuc pobranych od pacjentów, próbkach guzów piersi i nerek oraz na myszach. Te guzy, w których doszło do aktywacji BACH1, czy to poprzez dodatkowe antyoksydanty czy nadmierną ekspresję genu BACH1, tworzyły więcej nowych naczyń krwionośnych i były wysoce wrażliwe na działanie inhibitorów angiogenezy.

Na następnym etapie badań przyjrzymy się, w jaki sposób poziom tlenu i wolnych rodników wpływa na białko BACH1 i ocenimy kliniczne znaczenie naszego odkrycia. Będziemy też prowadzili podobne badania na innych nowotworach, takich jak nowotwory piersi, nerek i skóry, dodaje Ting Wang.

Paski od zegarków to siedlisko bakterii. Jednak dużo zależy od materiału, z jakiego są wykonane

Naukowcy z Florida Atlantic University zajęli się noszonymi na nadgarstkach paskami o różnych teksturach, by zbadać, czy mogą się na nich znajdować potencjalnie szkodliwe/patogenne bakterie. Naukowcy podkreślają, że choć opaski (do których mocowane są np. zegarki czy krokometre) noszone są codziennie, ludzie zapominają o ich czyszczeniu lub zwyczajnie ignorują taką potrzebę.

W ramach studium Amerykanie testowali opaski z plastiku, gumy, tkaniny, skóry i metalu (srebra i złota). Chcieli sprawdzić, czy istnieje korelacja między rodzajem materiału a występowaniem bakterii. Naukowcy przyglądali się czystości różnych rodzajów opasek. Starali się też zidentyfikować najlepsze protokoły ich prawidłowej dezynfekcji.

Oznaczano liczebność bakterii, typy bakterii oraz ich rozkład na powierzchni opaski. Zespół dr Nwadiuto Esiobu ocenił też skuteczność 3 roztworów odkażających: 70% etanolu, lizolu (Lysol™ Disinfectant Spray) oraz octu jabłkowego.

Niemal na wszystkich (95%) paskach znaleziono bakterie, ale najgorzej wypadły paski plastikowe i gumowe. Natomiast metalowe, szczególnie zawierające złoto i srebro, miały na swojej powierzchni niewiele bakterii lub nie miały ich prawie wcale. Plastik i guma są prawdopodobnie lepszym siedliskiem dla bakterii, gdyż są porowate i wykazują się elektrostatycznością, co przyciąga bakterie i ułatwia kolonizację. Najlepszym wskaźnikiem pozwalającym na przewidzenie stopnia kolonizacji przez bakterie była struktura powierzchni paska oraz aktywność jego użytkownika. Nie zauważono za to różnicy pomiędzy paskami używanymi przez mężczyzn i

kobiety jeśli chodzi o rodzaje bakterii i częstotliwość ich występowania.

Znaleziono na paskach mikroorganizmy to standardowo występujące na skórze rodzaje Staphylococcus i Pseudomonas oraz obecny w jelitach rodzaj Escherichia, szczególnie E. coli. Staphylococcus znaleziono na 85% pasków, Pseudomonas na 30%, a E. coli występowała na 60%. Najwięcej Staphylococcus przebywało na paskach osób, które korzystały z sal gimnastycznych.

Liczba bakterii oraz zidentyfikowane przez nas gatunki pokazują, że należy regularnie czyścić paski urządzeń noszonych na nadgarstku. Nawet niewielka liczba patogenów z tych rodzin może powodować poważne choroby. O czyszczeniu pasków powinni dbać szczególnie pracownicy służby zdrowia, gdyż zidentyfikowane przez nas mikroorganizmy są bardzo niebezpieczne dla osób o osłabionym układzie odpornościowym, a ludzi ci z takimi właśnie osobami się stykają, zauważa doktor Nwadiuto Esiobu.

Spośród trzech testowanych środków odkażających największą skutecznością wykazały się lizol i 70-procentowy etanol. Niezależnie od materiału paska po 30-sekundowej ekspozycji zabijały 99,9% bakterii. Ocet jabłkowy potrzebował 2 minut, by liczba bakterii zaczęła spadać.

Ludzki embrion z komórek macierzystych. Ważne osiągnięcie izraelskich uczonych

Zespół profesora Jakoba Hanny z Instytutu Weizmanna stworzył z komórek macierzystych kompletne modele ludzkich embrionów i prowadził ich rozwój poza macicą przez 8 dni. Embriony posiadały wszystkie struktury charakterystyczne dla naturalnie powstałych 14-dniowych embrionów, w tym łożysko, pęcherzyk żółtkowy, kosmówkę i inne tkanki potrzebne do odpowiedniego wzrostu. To znaczące osiągnięcie, gdyż to, co udawało się dotychczas uzyskać z ludzkich komórek macierzystych nie mogło być uznawane za prawdziwe modeli embrionów, gdyż nie posiadało niemal żadnych struktur niezbędnych do rozwoju embrionalnego.

Modele embrionu uzyskane przez zespół Hanny posłużą nie tylko

do badań nad słabo poznanym najwcześniejszym etapem rozwoju człowieka. A to ten etap jest w wielu momentach kluczowy. W siódmym dniu po zapłodnieniu rozwijający się zarodek zagnieżdża się w macicy, a już 3-4 tygodnie później wykształcają się zawiązki wszystkich narządów. Wszystko rozgrywa się w pierwszym miesiącu, przez pozostałych osiem miesięcy płód głównie rośnie, mówi Hanna. Jednak ten pierwszy miesiąc to dla nas w dużej mierze tajemnica. Nasze embriony stworzone z komórek macierzystych pozwolą na badanie tego okresu w sposób łatwy i etyczny. Rozwój modelowego embrionu bardzo przypomina rozwój prawdziwego ludzkiego embrionu, szczególnie rozwój różnych jest struktur, dodaje uczony.

Zespół Hanny korzystał z doświadczeń zdobytych podczas prac na mysim embrionem w komórkach macierzystych. W przypadku ludzkiego embrionu naukowcy również nie skorzystali ani z zapłodnionego jaja, ani z macicy. Użyli pluripotencjalnych komórek macierzystych, które mogą różnicować się w wiele – ale nie wszystkie – typów komórek. Część z wykorzystanych komórek pobrali ze skóry dorosłego człowieka, część pochodzi zaś z linii komórkowych od lat hodowanych w laboratorium.

Następnie wykorzystali opracowaną przez siebie metodę reprogramowania zmieniając je w komórki na wcześniejszym etapie życia, które mogą różnicować się w dowolny typ komórek. Ten etap odpowiada 7-dniowemu zarodkowi, takiemu, który właśnie zagnieżdża się w macicy.

Naukowcy podzielili pozyskane przez siebie komórki na trzy grupy. Ta, która miała rozwinąć się w embrion pozostała bez zmian. Pozostałe dwie grupy poddano działaniu odpowiednich środków chemicznych – bez modyfikacji genetycznych – po to, by rozwinęły się tkanki potrzebne do utrzymania embrionu przy życiu – łożysko, pęcherzyk żółtkowy i kosmówkę. Po wymieszaniu komórek w odpowiednim zoptymalizowanym środowisku, doszło do spontanicznej samoorganizacji i około 1% z nich utworzył embrion. Embrion z definicji sam się rozwija. Nie trzeba mu mówić, co ma robić. Wystarczy uwolnić zakodowany wewnątrz potencjał. Kluczowym elementem jest wymieszanie odpowiednich komórek na samym początku. Gdy się to zrobi, embrion samodzielnie zaczyna się rozwijać, mówi Hanna. Po uzyskaniu embrionu naukowcy przez 8 dni rozwijali go poza macicą, uzyskując etap rozwoju odpowiadający 14-dniowemu zarodkowi.

A.Z.

Little Angels Home Care LLC

745 Osborn Road, Naugatuck CT 06770

Providing:
Elderly Care, Hourly Companion,
Live-in Caregivers, Weekends

Reg. # HCA0000732

203-278-1436

Disallowing number Telefonica

www.littleangelshomecare.com

E: littleangelshomecare48@yahoo.com



Ewa Grzymala

Jakie mamy szanse, aby przetrwać?

Mam wrażenie, że zadaniowe tuby mainstream mediów i sponsorowani politycy mówiąc dziś o demokracji tak naprawdę mają na myśli socjalizm i jego rozwój. Dzisiejsi marksiści i inżynierowie społecznego wyrównywania postulują aborcję ludzkich pragnień, ambicji, marzeń ciężko pracując na zepchnięciem naturalnego jednostkowego ludzkiego geniuszu w kontrolowane poddaństwo. W rezultacie nowa globalna arystokracja ma zarządzać chłopo-babim pospółstwem dla jego dobra. Używając metody tworzenia kryzysu i ofiarowania sposobu wyjścia z niego, chcą sprawnie i szybko pozbawić nas naszych praw i wolności i ostatnio organizują nam testy nawet na skalę

globalną, czy to w kowidowym stanie wyjątkowym strachu, czy też wciskając nam kult globalnego ocieplenia. Żeby łatwiej rozwalić z mazołem przez wieki tworzone tradycje, struktury społeczne, systemy wartości, wyznawanie religii i tożsamości narodowej dodatkowo uruchomiono masową imigrację z różnych zakątków świata. Tworząc zamieszanie w rezultacie którego tubylcy oczekiwali będą większej interwencji państwa, które następnie ograbi ich z praw i wolności...

Niektóre państwa są już bezpośrednio kierowane przez WEF Klausa Schwaba zaliczyć do nich można Kanadę, Australię czy Francję. Nad zmianami w reszcie krajów świata czuwają wielkie międzynarodowe organizacje jak ONZ, ŚOZ, czy MFW pod którego wpływem są



Curtiss*Ryan Honda

333 Bridgeport Ave * Shelton, CT 06484



- * Jeden z największych dealerów samochodowych marki Honda
- * Curtiss Ryan Honda, dealer otwarty od 1973 roku
- * Kupno, sprzedaż, porada, pożyczka, ubezpieczenie, wyposażenie.... wszystko załatwimy na twą korzyść.
- * Większy wybór - lepszy serwis - niższe ceny - łatwa decyzja - Curtiss Ryan Honda!!!

tel. 203.929.1484

Otwarty: Pon.-Czw. 9AM-8PM,
Piątki 9AM-6PM, Soboty 9AM-5PM

(Exit 13 z drogi numer 8)

Serdecznie Zapraszamy



narodowe banki centralne. USA była już "na kursie i na ścieżce" przetwarzana przez 8 lat, czyli przez dwie kadencje prezydenta Obamy. Po tych reformach miały nastąpić dalsze przez 8 lat administracji Hillary Clinton, jednak byli zbyt pewni siebie i na scenę nieoczekiwanie wtargnął intruz populistyczny Trump, który poważnie pomieszał im szyki. Teraz atakują go na dziesiątkach frontów, aby raz na zawsze zepchnąć go ze sceny i powrócić do realizacji swoich planów.

Wydaje się, że imperium globalnych banksterów postanowiło naśladować potęgę i organizację historycznego Kościoła Katolickiego z tym, że arcybiskupstwa i biskupstwa to dzisiejsze banki centralne w poszczególnych państwach. Oczywiście bardzo zainteresowali się i samym kościołem przypomnijmy, że "nuncjuszem" banksterów przy Stolicy Piotrowej jest dziś znany nam oficer prowadzący Leszka Balcerowicza od przekształceń post PRL-owskiej gospodarki, Jeffrey Sachs. Ważną platformą wdrażania wielokierunkowych zmian jest WOKE, który jest polityczną poprawnością na sterydach. Bardzo ważne dla globalistów sponsorujących ruch WOKE jest detronizacja Boga jako najwyższego autorytetu

porządkującego życie jednostki i społeczeństwa. Dzięki udanej w perspektywie takiej operacji człowiek powinien uznać za wyrocznie i autorytet objawiony mu komitet WOKE, którego celem będzie wyśmiać i unieważnić dotychczasowe zasady moralne, wyżyć się poczucia winy, sumienia i uznać, że jedyne życie jakie istnieje jest to tu i teraz.

Jeden z proroków Świątyni WEF w Davos, Harari nie kryje przesłania, że dla niego jesteście tylko zwierzętami, którym odbiła palma i bajdurzą coś o wolnej woli, jakimś Jezusie, a nawet Bogu. Facet ujawnia program zamienienia całej populacji ziemi w posłusznych niewolników, co prawda niektórych z nich mają nadzorować elity NWO, a przeciętny śmiertelnik będzie zaczipowany, zakolczykowany przez nadzorujące śmiertelników cyborgi. A ty nie będziesz miał nic i będziesz szczęśliwy! Kiedy rozejrzysz się niespokojnie wokół logicznie oczekując, że głoszący powyższe koncepcje ludzie nadają z jakiegoś wariatkowania, to będziesz niemiłe zaskoczony... Powoli odkryjesz, że oni już mają ogromną władzę nad twoim rządem i rządami innych państw przez narodowe banki centralne, światową finansjere, NGO's, ponadnarodowe korporacje i międzynarodowe organizacje.

Zrozumiesz, że systematycznie realizując swoje plany, oni mają wpływ na wielu polityków również w twoim kraju. Zrozumiesz, że uwięzienie Ciebie (i Twojej rodziny) zaklebanego maską w domu i zmuszenie Cię do przyjęcia pośpiesznie testowanego preparatu to dla nich test na Twoje posłuszeństwo i poddańczość.

Logicznie biorąc pomyślisz, że powyższe pisanie zakrawa na kolejną teorię spiskową i nijak nie ma się do Twojej rzeczywistości. Problem w tym, że globaliści otwarcie telegrafują swoje zamiary i plany publicznie, tak jak to było z pandemią C-19 (wcześniejsze enuncjacje Billa Gates), czy ich szerszym programem nadchodzących ogromnych zmian społecznych ogłoszonym np. w książce Klausa Schwaba "Wielki Reset". Miejmy nadzieję, że przeciw kontrolując pieniądze, nie doprowadzą do wielkiego kryzysu gospodarczego, aby przebudować struktury społeczne i świat jaki znamy. Zrobili przecież tak w carskiej Rosji, ale w dość toporny i prymitywny sposób. Teraz nauczeni doświadczeniem zaczynają od reformowania najbogatszych państw, wreszcie zgodnie z założeniami Marksa.

Miałem pisać o sytuacji wokół republikańskich prawyborów,

ale to musi poczekać do następnego razu. Niewidzialna siła skierowała moje pióro w inny obszar. Każdy obywatel powyżej 35 roku życia, urodzony w USA. może zostać prezydentem, ale już z tym Bidenem to nieco przesadzili. Prezydenturę ocenia się m.in. po tym ile powstało nowych miejsc pracy przez co podniósł się dobrobyt obywateli. Biden jednak okazał się być bardzo rodzinnym, stworzył jedno najlepsze miejsce pracy na świecie tyle, że dla swojego syna Huntera. Co prawda nad klanem Bidenów teraz pojawiły się naprawdę czarne chmury i nie ma gwarancji, czy "zasądzone" (91 zarzutów) przez "sądne" dmuchanie w kierunku Trumpa zrzuci go ze sceny. O tym zdecydują amerykańscy wyborcy, którzy mogą mieć dość politycznego prześladowania Trumpa.

Dziennikarz mainstreamowej stacji TV w mini sondażu zapytał lokalną fryzjerkę na kogo będzie głosować w nadchodzących prezydenckich wyborach. Fryzjerka swoją wypowiedzią "wystrzygła go na dudka": "Zagłosuję na kandydata z największą ilością postawionych mu zarzutów".

Jacek K. Matysiak
Kalifornia, 2023/09/04

COLDWELL BANKER REALTY



Alicia Kochanowicz

Realtor

email alicia.kochanowicz@cbmoves.com

www.alicia-k.com

71 Oxford Rd, Oxford, CT 06478



**Thinking About
BUYING OR SELLING
A House?**

**Myślisz o kupnie lub sprzedaży domu?
Proszę zadzwoń lub wyślij SMSa**

cell. 203-980-2642

**Oferuję profesjonalną pomoc
w kupnie i sprzedaży nieruchomości.**

POLSKI SKLEP MEBLOWY STAN Furniture LLC

***Jadalnie * Sypialnie * Biura * Przedpokoje**

Meble dziecięce * Wersalki * narożniki

Kanapy * Fotele *

Krzesła *

Krzesła barowe *



Godziny otwarcia

Wtorek - Piątek. 10:00am do 5:00pm

Sobota i niedziela. 10:00am do 2:00pm

Zapraszamy

59 High St., New Britain

call (860) 817-6225 (860) 229 - 0879

email: superliving@sbcglobal.net

“Chrześcijaństwo to religia dla zachłannych

Ks. Piotr Pawlukiewicz

Odprawiałem kiedyś mszę świętą w kościele Świętej Anny. Była niedziela, ósma trzydzieści rano. Skończyło się „Święty, Święty, Święty”, zaczynał się moment Przeistoczenia. Wziąłem do ręki biały chleb i zobaczyłem, że pewna pani wstaje z ławki i zmierza prosto w moim kierunku. Pomyślałem sobie, że pewnie chce iść do zakrystii, ale nie skręciła w stronę drzwi, które do niej prowadzą, tylko podeszła do mnie i chciała mi zabrać jeszcze nie Hostię, bo to było przed konsekracją, ale ten biały chleb, opłatek, jak zwykliśmy go nazywać. Niewiele myśląc, schowałem go za sobą. Mnie nie da się tak łatwo przewrócić, więc próby tej pani spęzły na niczym. Ubliżała mi tylko i szarpała ornat.

Jak państwo myślicie, ile osób mi pomogło? Dodam, że w kościele było ze stu facetów. Otóż zero. Stu facetów siedziało i zapewne zastanawiało się, co też księżulek robi, jak rozegra sytuację. Powiedziałem: „Panowie, jestem w ornacie, nie będę się z tą panią szarpał. Może ktoś z was mógłby mi pomóc?”. Przyszło trzech. Ona tymczasem przestała już być taka agresywna. Dowiedziałem się potem, że ten sam numer zrobiła jeszcze w kilku kościołach, po czym ostatecznie została odwieziona do szpitala psychiatrycznego. Mówię o tym, żeby pokazać[...]

“państwu bardzo charakterystyczną postawę obserwatora. „Ja sobie siedzę, jestem bezpieczny, ciekawe, co księżulo zrobi”.

Jakich ludzi wybierał Pan Jezus? Co było ich cechą wspólną? Czy oni wszyscy byli pobożni? Różnie to z tą ich pobożnością bywało. Czy byli święci? Nie za bardzo. Klócili się bez przerwy, nie mogąc dojść do porozumienia, który z nich jest ważniejszy. Bóg powołuje tych, którzy są spragnieni, i właśnie to pragnienie było tym, co łączyło wszystkich apostołów.

Pan Jezus mówi: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pij!”.

Jeśli ktoś jest spragniony... Czy ty się kiedyś spowiadałeś z tego, że nie jesteś spragniony? W Księdze Izajasza czytamy: „O, wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, <dalejże, kupujcie> bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko!” I jeszcze przytoczę słowa Pana Jezusa z Kazania na Górze: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam”. Pan Bóg przez całe nasze życie sprawdza, czy my Go chcemy, czy jesteśmy spragnieni, czy Go pożądamy, czy pragniemy darów, które On nam daje.

“Czasami odprawiam msze święte

w ramach jakichś rekolekcji dla młodzieży. „Pan z wami”, mówię, a tysiąc głosów odpowiada mi: „I z duchem twoim” tak słabym głosem, że gdybym się postarał, sam potrafiłbym głośniejsz. A wyobraźcie sobie mecz Polska – Niemcy, finał mistrzostw Europy. Jak zachowują się polscy kibice? Drą się!

Miałem szczęście być na meczu Polska – Rosja. Poszedłem na ten mecz z kolegą księdzem i mieliśmy miejsca za bramką. On mnie uprzedzał: „Nic tu nie będziemy siedzieć, cały mecz będziemy skakać. Mówię ci: skacz, bo dostaniemy po głowie. Kto nie skacze, ten za Rosją”. Patrzyłem na tych kibiców i widziałem, jak bardzo oni chcą, żeby ich drużyna wygrała. Dziewięćdziesiąt minut gwizdali, klaskali, tupali i krzyczeli. Dziewięćdziesiąt minut! Tymczasem w Kościele dialog: „W górę serca” – „Wznosimy je do Pana” brzmi czasami tak, że zastanawiam się, czy nie trafiłem przypadkiem na jakiś zjazd chorych na suchoty.

“Czy chcesz dużo? Chrześcijaństwo jest religią dla zachłannych. Nam utrwaliło się, że kościół jest oazą ciszy i spokoju. Owszem, nie przeszkadzamy innym ludziom, którzy przyszli się do kościoła pomodlić, ale to nie znaczy, że cały czas panuje tam cisza i spokój.”

“Proszę zwrócić uwagę na taką rzecz: brak zachłanności sprawia, że my

często nie czekamy na niebo. Jestem księdzem już dwadzieścia siedem lat i nieraz zdarzało mi się, że ktoś przychodził do mnie i mówił: „Proszę księdza, jakie to piekło będzie straszne. Tak cierpieć bez końca. Kiedy jestem u dentysty na fotelu albo jak leżę w szpitalu po operacji, to choć bardzo boli, wiem, że ten ból się skończy. Może jutro, może pojutrze, ale na pewno się skończy. A to piekielne cierpienie nie skończy się nigdy”. Tylko raz w życiu zdarzyło mi się, że przyszedł do mnie mężczyzna i powiedział: „Proszę księdza, jakie to niebo musi być piękne. Kochać bez bólu, bez lęku, wszystkich tak samo. Mieć Boga tuż obok siebie, być przenikniętym Jego miłością, przenikać serca innych. Jakie to będzie piękne”. Raz w życiu.

Gdyby jakiś mąż tu, w Polsce, powiedział do swojej żony: „Życzę ci nieba”, to ona by po psychiatrę od razu dzwoniła, bojąc się, że coś mu się stało. Nie czekamy na niebo, skupiamy się tylko na sprawach doczesnych. Traktujemy Pana Jezusa jak takie wielkie przedsiębiorstwo do udzielania rad. Bo my kochamy rady – one pozwalają nam przetrwać podjęcie decyzji na kogoś innego. „Proszę księdza, syn pije[...]/ jest narkomanem / uciekł z domu. Ma ksiądz jakąś radę?” – słyszę bardzo często. Wyobraź sobie, że w podobnym celu idziesz do lekarza: „Tu mnie boli, tam mnie boli, tutaj coś mnie lupie. Ma pan doktor jakąś radę?”. Przecież każdy lekarz by cię wyśmiał: „Człowieku, badania trzeba zrobić. Muszę cię na tydzień położyć do szpitala”. Pan Jezus nie jest “od dawania rad. Pan Jezus jest po to, żeby dać nam szczęście oglądania Trójcy Przenajświętszej twarzą w twarz, tak wielkie, że aż trudno o nim powiedzieć.”

Teresa Ciechanowski D.M.D.

Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego



T.C. Dental

Oferujemy pełny zakres usług dentystycznych
Honorujemy większość ubezpieczeń medycznych

Prosimy dzwonić pod numer

860-229-0622

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU

393 West Main St. New Britain, CT

Maluszewski Law LLC

Attorney Katarzyna Maluszewski
785 Farmington Avenue
Kensington, CT 06037
telefon (860) 225-8447

Katarzyna Maluszewski adwokat z wieloletnim doświadczeniem, bardzo skuteczna szczególnie w sprawach rodzinnych. Pomoc z zachowaniem najwyższych standardów zawodowej staranności.

Nasza specjalizacja:

- * **rozwoły**
- * **sprawy rodzinne**
- * **prawo do opieki nad dzieckiem**
- * **alimenty**

Oprócz tego:

- obrażenia cielesne
- przekroczenia drogowe
- jazda pod wpływem alkoholu
- sprawy kryminalne
- spadki
- kupno i sprzedaż nieruchomości

mówi po polsku

Z Kart Historii Polski 17 września 1939 roku jak czwarty rozbiór

Związek Sowiecki napadł na Polskę 17 września 1939 roku. Inwazja była realizacją postanowień paktu Ribbentrop-Mołotow. Sowieci bezwzględnie prześladowali i mordowali Polaków na podbitych terenach. Szacuje się, że do 1945 roku do ZSRS wywieziono nawet 1,5 miliona ludzi.

17 września 1939 roku zapisał się jako jeden z najtragiczniejszych dni w historii Polski. Związek Sowiecki dokonał inwazji na terytorium Polski, przekraczając granicę na całej jej długości. Był to początek krwawej okupacji sowieckiej, która zakończyła się, de facto, dopiero pod koniec lat 80.

Dyplomacja

Niespełna miesiąc wcześniej, 23 sierpnia w Moskwie doszło do podpisania paktu o nieagresji pomiędzy Niemcami i Związkiem Sowieckim zwanego paktem Ribbentrop-Mołotow. Obok oficjalnego paktu o nieagresji, integralną częścią porozumienia Ribbentrop-Mołotow był tajny protokół. Rozstrzygał on kwestie przynależności Polski i ustalał sowieckie i niemieckie strefy wpływów. Agresja sowiecka na Polskę z 17 września 1939 roku była zatem realizacją wcześniejszego porozumienia, jakie ZSRS podpisał z III Rzeszą niemiecką.

17 września 1939 roku ambasador Polski w Związku Sowieckim, Wacław Grzybowski otrzymał wiadomość z sowieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że ma niezwłocznie przybyć do siedziby MSZ. Na miejscu polski dyplomata musiał wysłuchać treści pisma, które miano mu wręczyć.

- Wojna polsko-niemiecka ujawniła **wewnętrzne bankructwo państwa polskiego. W ciągu dziesięciu dni działań wojennych Polska utraciła wszystkie swoje ośrodki przemysłowe i centra kulturalne. Warszawa, jako stolica Polski, już nie istnieje. Rząd polski uległ rozkładowi i nie przejawia oznak życia. Tym samym utraciły ważność umowy zawarte pomiędzy ZSRS a Polską. (...) Rząd sowiecki nie może pozostać obojętny na fakt, że zamieszkująca terytorium Polski pobratymcza ludność ukraińska i białoruska, pozostawiona własnemu losowi, stała się bezbronna. Wobec powyższych okoliczności Rząd sowiecki polecił Naczelnemu Dowództwu Armii Czerwonej, aby nakazała wojskom przekroczyć granicę i wziąć pod swoją opiekę życie i mienie ludności Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Rząd sowiecki zamierza równocześnie podjąć wszelkie środki mające na celu wywikłanie narodu polskiego z nieszczęsnej wojny, w którą wpełnęli go nierozumni przywódcy, i umożliwienie mu życia pokojowej egzystencji.**

Ambasador był wstrząśnięty, lecz zachował zimną krew kategorycznie odrzucając treść pisma jako kłamliwą i niezgodną z prawem



międzynarodowym. Odmówił przyjęcia noty i opuścił gmach ministerstwa. Chociaż zagrożono mu, że w obliczu „upadku państwa polskiego”, zarówno on, jak cała polska ambasada traci status dyplomatyczny i podlega prawu sowieckiemu, Grzybowski się nie przestraszył i oznajmił, że będzie interweniował u dziekana korpusu dyplomatycznego, którym był zresztą Niemiec, Friedrich-Werner von der Schulenburg.

W polskiej ambasadzie w Moskwie oraz konsultach w Leningradzie, Mińsku i Kijowie rozpoczęto gorączkowe niszczenie dokumentów. Dyplomaci szykowali się do opuszczenia terytorium Związku Sowieckiego, lecz władze sowieckie nie ułatwiały im tego, a nawet kierując wobec Polaków groźby, że jedyne, co ich czeka, to łagier.

Ostatecznie, polscy dyplomaci wyjechali z ZSRS 10 października 1939 roku, głównie dzięki pomocy niemieckiego ambasadora von der Schulenburga, który zabiegał u władz sowieckich o ułatwienie Polakom wyjazdu. Warto to odnotować, gdyż – dla przykładu – ambasadę brytyjską i francuską nie zrobiły nic, aby pomóc polskim

dyplomatom. Opuścić terenu ZSRS nie udało się konsulowi generalnemu w Kijowie, Jerzemu Matusińskiemu, który zaginął 30 września, a później został zamordowany przez NKWD.

Front

Wojska sowieckie, które weszły do Polski 17 września 1939 roku, nie napotkały niemal żadnego oporu. Granica chroniona była jedynie przez Korpus Ochrony Pogranicza liczący 30 tysięcy żołnierzy. Wszystkie siły zostały rzucone do walki z Niemcami, którzy od 1 września podbijali kolejne tereny. 17 września Polacy bronili się przed Niemcami w bitwie nad Bzurą, w Warszawie, Lwowie, Modlinie i na Helu. Dowództwo wojsk polskich podejmowało jednocześnie próby organizacji obrony na tzw. przedmościu rumuńskim. Wobec agresji sowieckiej na Polskę, obrona stała się niemożliwa.

Początkowo dyrektywa Naczelnego Wodza nakazywała unikania walk z Armią Czerwoną i podejmowania jej tylko w przypadkach prób rozbrojenia lub utrudniania marszu. Oddziały polskie otrzymały rozkaz przebiecia się do Rumunii i na Węgry w celu uniknięcia niewoli. Większe oddziały

nie miały szansy na przekroczenie granicy. Oddziały generała Władysława Andersa 27 września stoczyły z Sowietami bitwę pod wsią Władypol, a zgrupowanie wojsk Korpusu Ochrony Pogranicza Polesie generała Orlik-Rückemana stoczyło z wrogiem około 40 potyczek i 2 większe bitwy.

Ilość zabitych polskich żołnierzy nie jest znana. Do niewoli dostało się ponad 240 tysięcy żołnierzy. Po stronie Armii Czerwonej zginęło 10 tysięcy ludzi.

22 września sowiecki dowódca, Siemion Kriwoszejn i niemiecki generał Heinz Guderian spotkali się w Brześciu, gdzie odebrali wspólną defiladę niemieckich i sowieckich oddziałów pancernych. Kilka dni później, 28 września podpisano niemiecko-sowiecki „traktat o granicach i przyjaźni” zwany drugim układem Ribbentrop-Mołotow. Był on doprecyzowaniem sierpniowego dokumentu i ustalał m.in., że Lubelszczyzna i wschodnie Mazowsze dostanie się w ręce Niemców, a Sowieci otrzymają w zamian Litwę.

Ludzie

W pamięci wszystkich Polaków agresja Związku Sowieckiego na Polskę zapisała się jako bardzo krwawy i okrutny okres. Choć Niemcy nie stronili przecież od przemocy, a w całej Polsce od 1 września szerzyły się prześladowania i egzekucje niewinnych ludzi, to – mimo wszystko – napad Sowietów polską ludność zapamiętała o wiele bardziej. Powszechnie mówiono o „dżiczycy ze wschodu”. Wielka Armia Czerwona była zbieraniną źle ubranych i wygłodniałych żołnierzy ze wszystkich części Związku Sowieckiego, również tych najodleglejszych.

Polacy do dziś ze zgrozą wspominają, co Sowieci robili po wejściu do Polski. Na porządku dziennym był rabunek, napady i kradzieże. Żołnierze gwałcili kobiety, wchodzili do domów, zabierali ze spiżarni wszystkie zapasy, zabijali zwierzęta domowe. Niektórym wydawało się, że wielu krasnoarmiejców po raz pierwszy widziało na oczy „cywilizowany świat”. Za Armią Czerwoną szły zaś oddziały specjalne NKWD. Sowieckie służby od razu przystąpiły do prześladowań polskiej ludności.

Rozpoczęły się masowe mordy na ludności cywilnej i żołnierzach – jeńcach wojennych. Tysiące osób zostało zesłanych do gułagów leżących w głębi ZSRS. Do Związku Sowieckiego wywożono sprzęt produkcyjny z zakładów przemysłowych, lokomotywy, wagony, samochody, a także żywy inwentarz. Z muzeów, archiwów i bibliotek kradziono (lub niszczone) setki tysięcy dokumentów, książek i dzieł sztuki. Rozpoczęto także likwidację kościołów, które przerabiano na magazyny, kina lub siedziby sowieckiej Ligii Bezbożników (organizacja powstała w 1925 roku i zrzeszała „wojujących ateistów”).

W latach 1939-1945 Sowieci wywieźli prawie 1,5 miliona Polaków w głąb ZSRS. Z niemal 250 tysięcy wziętych do niewoli żołnierzy, około 23 tysięcy oficerów i policjantów zostało uśmierconych w Katyniu, Charkowie i Twerze. Tysiące osób zamordowano w niejasnych okolicznościach. Los kolejnych tysięcy ludzi pozostaje do dziś nieznanym.

źródło: DoRzeczy.pl

Motoryzacja

Rusza wodorowa rewolucja w Polsce! Pierwsza TAKA stacja już otwarta

Pierwsza stacja tankowania wodoru dla samochodów i autobusów już otwarta przy ul. Tango w Warszawie. Docelowo ogólnopolska sieć 30 obiektów będzie działać pod marką NESO. Inwestorem jest Grupa Polsat Plus oraz Grupa ZE PAK, których właścicielem jest Zygmunt Solorz. „Przejechanie samochodem 100 km na wodorze kosztuje tyle samo, albo mniej niż na benzynie. W przyszłości pozyskanie wodoru będzie trzy razy tańsze” – powiedział dziennik. pl Jacek Pawlak, prezes Toyota Central Europe.

Pierwsza stacja tankownia wodoru otwarta i właśnie powitała kierowców takich samochodów jak Toyota Mirai czy Hyundai Nexa. W Warszawie przy ul. Tango wstęga przeciął sam Zygmunt Solorz...

Stacja tankowania wodoru pod logo NESO jest pierwszą tego typu ogólnodostępną stacją w Polsce. Sam proces uzupełniania paliwa wygląda dokładnie tak samo jak na stacji tradycyjnej – zdejmujemy się „pistolet” z dystrybutora, wkładamy do samochodu, naciskamy przycisk i rozpoczyna się tankowanie.

Stacja jest w pełni samoobsługowa. Dystrybutor z ciśnieniem 700 barów jest przeznaczony do tankowania samochodów. Drugi o ciśnieniu 350 barów służy do napełniania większych zbiorników montowanych w autobusach i pojazdach ciężarowych. Wodór do stacji jest dostarczany przy pomocy wodorowozów, które przewożą jednorazowo nawet 1000 kg H₂.

– **Cała przelotowość** polega na tym, że użytkowanie samochodu wodorowego nie różni się znacznie od użytkowania samochodu spalinowego. Nie zmieniamy doświadczenia użytkownika. Samochód wodorowy tankujemy tylko kilka minut i mamy zasięg **ponad 600 km** – powiedział Maciej Stec, wiceprezes ds. strategicznych Grupy Polsat Plus i członek rady nadzorczej Grupy ZE PAK.

– **Samochody wodorowe są wyposażone w silnik elektryczny** tak jak samochody elektryczne na baterie, ale właśnie różnicą jest sposób dostarczania energii. Samochody, które powszechnie rozumie się jako elektryczne są napędzane z wielkich baterii, a samochód wodorowy ma swoją własną „małą” elektrownię i ich nie potrzebuje. W ogniwie paliwowym wodór łączy się z tlenem z powietrza i na bieżąco jest produkowana energia. Samochód wodorowy ma jedynie małą baterię, kilkadziesiąt razy mniejszą niż samochody elektryczne na baterie, która jedynie odzyskuje energię z hamowania. Silnik elektryczny w samochodzie wodorowym jest napędzany prądem, który wytwarza się w czasie jazdy. Samochód wodorowy jeżdżący na zielony wodór nie dość, że nie emituje spalin to jeszcze oczyszcza powietrze – dodał Stec.

Kilogram wodoru na stacji NESO

kosztuje **69 zł**. Przykładowo Toyota Mirai (182 KM i 300 Nm) na 5,5 kg wodoru zapewni ok. 650 km. Oznacza to, że na 100 km potrzebuje 0,84 kg. Przy obecnej cenie wodoru koszt przejechania 100 km wynosi ok. 58 zł.

Samochód benzynowy o podobnej mocy na przejechanie 100 km potrzebuje ok. 8-9 litrów „95-ki”. Przy cenie za litr na poziomie 6,60 zł/l taka podróż wyniesie ok. 59 zł.

W ślad za pierwszą stacją tankowania wodoru w Warszawie ruszy **budowa kolejnych pięciu inwestycji**. Należąca o imperium Zygmunta Solorza spółka PAK-PCE Stacje H₂ otrzyma 20 mln zł dofinansowania z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na budowę sieci ogólnodostępnych stacji tankowania wodorem zlokalizowanych we **Wrocławiu, Rybniku, Lublinie, Gdańsku i Gdyni**. Całkowity koszt realizacji przedsięwzięcia to 57,4 mln zł. Stacje mają powstać do 30 czerwca 2024 roku.

Wodór oferowany na pierwszej stacji produkuje należący do imperium Zygmunta Solorza koncern energetyczny ZE PAK (Zespół Elektrowni Pątnów Adamów Konin). Tym samym właściciel Polsatu okazał się pierwszy i skuteczniejszy niż PGNiG. Przypominamy, że państwowy gigant w sierpniu 2020 roku zapowiadał zbudowanie swojej pierwszej stacji. Także Orlen snuje wodorowe plany...

Docelowo sieć stacji NESO ma składać się z 30 obiektów rozsiągniętych w największych polskich miastach. Rozmieszczenie stacji na mapie ma pozwalać na swobodne wykorzystanie zasięgu elektrycznych samochodów z ogniwami paliwowymi. Ekspansja stacji wodorowych Grupy Polsat Plus i ZE PAK wiąże się z planami Toyoty. Japoński producent wraz z przecięciem wstęgi na pierwszej ogólnodostępnej stacji tankownia wodoru zacznie głośno promować Mirai II, czyli elektryczny samochód z ogniwami wodorowymi. Ta niemal 5-metrowa limuzyna w stylu coupe ma zapewnić zasięg do 650 km. Jak usłyszeliśmy, samochód będzie dostępny do jazd testowych w kolejnych miastach, w których będą otwierane stacje wodorowe.

– **Wreszcie mamy pierwszą stację wodorową**, dlatego zaczniemy nasz elektryczny samochód wodorowy mocno promować w całej Polsce – powiedział dziennik. pl Jacek Pawlak, prezes Toyota Central Europe. Jego zdaniem z miesiąca na miesiąc mamy do czynienia z postępem w obszarze zastosowania wodoru. I to nie tylko z punktu widzenia producenta samochodów. Katalizatorem do zmian stała się wojna w Ukrainie oraz powiązany z nią kryzys energetyczny. Toyota ma silnik spalinowy na wodór, 100 km jazdy trzy razy taniej niż autem na benzynę

– **Wodór może rozwiązać nie tylko**



problem transportu, ale w ogóle problem energii. Dzisiaj możemy go bardzo łatwo produkować np. z paneli fotowoltaicznych, czy też z wiatraków. Tym zielonym wodorem możemy następnie ogrzewać domy, miasta. Taki sam napęd możemy zastosować do ciężarówek, TIR-ów, aut dostawczych, pociągów, statków, samolotów. Wodór także w transporcie zmieni wszystko, bo jest w 100 proc. komplementarny wobec ropy naftowej i gazu – powiedział nam Pawlak.

– **Wodór ma jedną przepiękną cechę – jest całkowicie zeroemisyjny.** Już teraz jesteśmy w stanie wyprodukować wodór na takim poziomie kosztów, że przejechanie samochodem 100 km na wodorze kosztuje tyle samo, albo mniej niż na benzynie. Do tego zakładamy, że w przyszłości pozyskanie wodoru będzie trzy razy tańsze. Czyli będziemy mieli

samochód, w którym koszt 100 km będzie trzy razy mniejszy niż w przypadku auta benzynowego. Jednocześnie uzyskamy ujemne emisje, bo samochód nie tylko nie będzie zatruwał, ale oczyszczał powietrze. Zresztą już dziś są pierwsze próby wykorzystania wodoru w konwencjonalnych silnikach. Czyli mamy tłoki, wał korbowy, ale zamiast benzyny tankujemy wodór i mamy klasyczny samochód, który jest zeroemisyjny. Toyota testuje to rozwiązanie pod maską Corolli Cross – wyjaśnił prezes Toyota Central Europe.

Pod koniec 2022 roku na całym świecie działało 814 stacji tankowania wodoru. W tym w zeszłym roku uruchomiono 130 nowych obiektów. Do tego istnieją plany dotyczące 315 kolejnych stacji – wylicza organizacja H2stations.org.

Wodór można tankować w 37 krajach. Europa miała na koniec 2022 roku 254 stacje wodorowe, z czego 105 znajduje się w Niemczech. Francja nadal zajmuje drugie miejsce w Europie z 44 punktami, podium zamyka Wielka Brytania i Holandia (po 17 stacji). Szwajcaria to 14 stacji wodorowych. Pierwsza strategia wodorowa pojawiła się w Japonii w 2017 roku.

Źródło: dziennik.pl

A & M Chiropractic, LLC



Dr. Anita & Dr. Maciek Kolodziejczak

160 West Street, Ste C
Cromwell, CT 06416

www.amchiro.com

Leczenie Nieinwazyjne

- Dyskopatii
- Bóli głowy
- Rwy kulszowej
- Zapalenia mięśni i stawów
- Urazów powypadkowych
- Urazów w pracy (Worker's compensation)
- Kontuzji o urazów sportowych
- Wad postawy u dzieci
- Bóli kręgosłupa w czasie ciąży

Bezpłatna
Konsultacja

Lekarze wraz z personelem mówią w języku polskim

Akceptujemy większość ubezpieczeń medycznych jak również oferujemy dogodny plan płatności

860 - 398 - 5420

Nowojorska mieszanka

W opracowaniu Anety Radziejowskiej

* Przedstawiciele nowojorskiej społeczności ukraińskiej protestowali pod siedzibą ONZ na Manhattanie. Jak mówili, chcieli w ten sposób wyrazić „zaniepokojenie faktem, że ONZ nie robi wystarczająco dużo, aby potępić Rosję i pociągnąć do odpowiedzialności za zbrodnie w sytuacji, gdy Międzynarodowy Trybunał Karny wydał nakaz aresztowania Prezydenta Rosji Władimira Putina za deportację tysięcy ukraińskich dzieci”. Na plakatach, które ze sobą przynieśli, widać było min. fotografię pobitego, ukraińskiego żołnierza z Mariupola, który trafił do niewoli. Protestujący nie zgadzają się z wypowiedzią Erika Mose, przewodniczącego komisji śledczej ds. Ukrainy, który stwierdził, że w kraju tym dokonane zostały zbrodnie wojenne, ale brakuje ciągle danych do uznania, że były to także zbrodnie przeciwko ludzkości. Prawna definicja tych przestępstw różni się. W uproszczeniu: definicja zbrodni przeciwko ludzkości zakłada, że czyny zostały dokonane z intencją zlikwidowania danej grupy etnicznej, religijnej lub narodowej.

Protest zorganizowano o godzinie 5 po południu, żeby wychodzący z budynku pracownicy ONZ musieli go zobaczyć.

* Z okazji 50-lecia istnienia firma B&H, znana każdemu, kto fotografuje, urządziła w Javits Center BILD- Expo. Z rozmachem. Swoje najnowsze wyroby zaprezentowały wszystkie obecne na rynku firmy produkujące sprzęt fotograficzny. 130 marek. Oprócz tego, od rana do wieczora, w kilku salach jednocześnie, więc często wybór był naprawdę trudny, odbywały się spotkania ze znanymi fotografikami, podzielone na sekcje: kreatywność, inspiracja, edukacja, biznes. W sumie 165 mówców, a jeszcze więcej związanych z nimi wydarzeń, bo niektórzy zapraszali na workshopy i spacerzy w trakcie których dzielili się swoją wiedzą.

Wielkie wrażenie zrobił Pete Kiehart, fotoreporter, freelancer, który dokumentował konflikty zbrojne na całym świecie, był w Iranie, Iraku, w Syrii i w DC- gdzie wtedy mieszkał- w czasie ataku na Kapitol 6 stycznia 2021. Jest od początku wojny w Ukrainie zresztą za kilka tygodni znów tam będzie, via Polska. Fotografuje żołnierzy w trakcie ćwiczeń, odpoczynku

i walk. Dokumentuje życie codzienne mieszkańców nękanych bombardowaniami, ich rozpacz po stracie bliskich, ewakuację kolejnych miast. Poruszający materiał. Jak mówił, często był zadowolony, że może ukryć swoje emocje i łzy za aparatem.

Jego prace można obejrzeć na stronie: <https://www.petekiehart.com>

* Do 21 października w Thomas Erben Gallery, przy 526 West 26th Street, w sali na czwartym piętrze, wystawa „Kus+Libera”. Agata Kus jest współczesną, młodą- rocznik 1987- malarzką z bogatym dorobkiem, ukończyła wydział malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i tam się doktoryzowała. Natomiast Zbigniew Libera- rocznik 1959- artysta znany nie tylko w Polsce, jest malarzem, tworzy instalacje, fotografuje. Jego prace znajdują się min. w zbiorach Jewish Museum w NYC.

* W jednej z najmłodniejszych ostatnio nowojorskich dzielnic- DUMBO- natywny, mieszkający na Alasce artysta Nicholas Golanin, zamontował konstrukcję zbudowaną ze stali przeznaczonej na budowę zapór na granicy Stanów i Meksyku. Konstrukcja ma dokładnie tyle samo wysokości- 30 stóp- co słynny „mur”. Artysta zatytułował swoje dzieło: „In every language there is Land”. Z jego perspektywy; kolonializm usunął z życia rdzennej ludności wiele elementów, przepadły ziemię, wyginęły języki, ale młodsze pokolenie zaczęło upominać się o uwagę. Mur wcinął się w ziemie rdzennych mieszkańców, co było kompletnie ignorowane. Jego konstrukcja to głos w dyskusji, próba zwrócenia uwagi na ten problem i przypomnienie, że rdzenni mieszkańcy są wciąż traktowani inaczej.

* Metropolitan Museum of Art otworzyło swój najnowszy dział; 81st Street Studio. Dedykowane jest dzieciom; zabawy edukacyjne, interaktywne poznawanie sztuki, rozbudzanie ciekawości. Studio 81st Street będzie czynne w godzinach otwarcia Muzeum. Nie trzeba mieć biletu. Wstęp bezpłatny dla dzieci w wieku 3-11 lat oraz ich opiekunów. Unikalna okazja do pokazania dziecku czegoś niezwykłego i wprowadzenia w świat kreatywności i sztuki.



Demonstracja pod siedzibą ONZ domagająca się uznania, że w Ukrainie popełniane są zbrodnie przeciwko ludzkości



Pete Kiehart prezentuje swoje zdjęcia z Ukrainy na BILD-Expo



„In every language there is Land”- stalowa instalacja między Brooklyn Bridge i Manhattan Bridge. Autor: Nicholas Golanin



Godziny otwarcia:
Poniedziałek-Sobota 6am-6pm
Niedziela 6am-2pm

Oferujemy
zawsze świeże pieczywo
śniadania i lunchy
jagodzianki i crossanty
drożdżówki

Billy's Bakery
billysbakery.com
(203) 337-5349
1885 Black Rock Tpke, Fairfield, Connecticut



Przypominamy:

- ostatnia tura zdobywania bezpłatnych biletów na koncert Global Citizen Festival w Central Park mija 19.09, o północy. Każdy bilet jest dla dwóch osób.

Jest to jednocześnie jedna z największych akcji charytatywnych. W zeszłym roku przekazali 2.4 miliarda dol. sprawdzonym organizacjom zajmującym się walką z głodem, skrajnym ubóstwem i nierównością dotyczącą dziewczęta i kobiety.

Koncert odbędzie się 23 września, bez względu na pogodę. Widownia to ok. 60 tys. osób.

<https://www.globalcitizen.org/en/festival/nyc/2023/>

Czy Twoje OSZCZĘDNOŚCI EMERYTALNE są bezpieczne i dobrze zarządzane? Czy jesteś gotowy na emeryturę?



BEZPŁATNA POMOC I EDUKACJA w zakresie Medicare i planowania finansowego oraz wsparcie przy podejmowaniu ważnych decyzji emerytalnych.

Aleksandra Mróz
licencjonowany specjalista ubezpieczeń medycznych i na życie w stanach: CT, MA, RI
Tel. 860-997-3054
185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT 06109

401K
IRA
ANNUITY

OFERUJEMY:

- Opieka medyczna
- Stomatologia
- Zdrowie psychiczne
- Pediatria
- Fizykoterapia
- Wizyty na telefon
- oraz inne...

15 lokalizacji
w całym
CONNECTICUT!

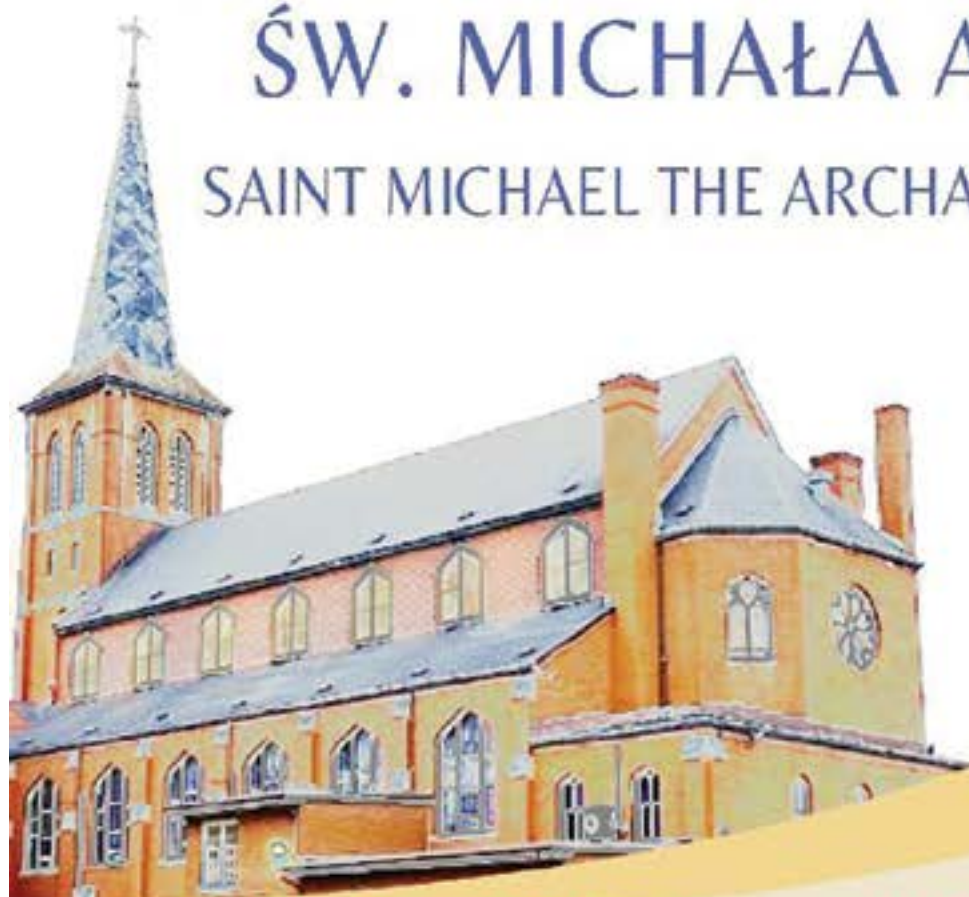
więcej informacji na:
www.chc1.com



Community
Health Center, Inc.

ODPUST PARAFIALNY ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA

SAINT MICHAEL THE ARCHANGEL PARISH FESTIVAL



NIEDZIELA, 24 WRZEŚNIA 2023

SUNDAY, SEPTEMBER 24TH

11:30AM

MSZA ŚWIĘTA ODPUSTOWA Z PROCESJĄ I PIKNIKIEM DOŻYKOWYM
HOLY MASS WITH PROCESSION AND HARVEST PICNIC

ATRAKCJE

Zielnik Ojca Norberta
Zagroda ze Zwierzętami
Farmers Market

Plac Zabaw dla Dzieci z Bounce House

Niespodzianki dla dorosłych i dzieci

Występy Zespołu Polanie

Gra DJ Daniel Z.

MENU

Gołąbki, wątróbka, zapiekanki,
placki ziemniaczane, naleśniki pierogi gołonka,
karkówka z grilla, zupa michałkowa
hotdogi, wata cukrowa, popcorn,
gofry, kawa i słodkości,
Bar piwo, wino i napoje

ATTRACTIONS

Father Norbert's Herbarium

Animals' Farm,

Farmers Market

Children's Playground with Bounce House

Surprises for Children and Adults

Polish Folk Dance Group Polanie

Music DJ Daniel Z.

MENU

Delicious Polish Picnic Food such as:
gołąbki, liver, casseroles, potato pancakes, crapes,
pierogi, pork knuckle, grilled pork neck, michałkowa soup,
hotdogs, cotton candy, popcorn, waffles, desserts,
coffee, popcorn, and Bar with beer,
wine and refreshments.

ZAPRASZAMY! PLEASE JOIN US!

310 PULASKI STREET BRIDGEPORT, CT 06608 203.334.1822

Narodowe Czytanie na Manhattanie

Narodowe Czytanie pierwszy raz w historii tej akcji społecznej odbyło się w Nowym Jorku, 9 września, w Sali Herbowej Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, tuż przy Union Square na Manhattanie. Miejsce dobrane znakomicie, bo mieści się tam biblioteka literatury emigracyjnej, w tym wspomnienia polskich żołnierzy z wojen i tułaczek i książki ze zbiorów prywatnych weteranów.



Wszyscy uczestnicy akcji Narodowe Czytanie



Osoby czytające fragmenty powieści „Nad Niemnem” w Sali Herbowej Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce



Czyta Izabela Pardo- Malecka z CT

DAY CARE
„LITTLE BEAR”
 NEW-BRITAIN, CT
 14 LEDYARD RD.

DRZWI OTWARTE
 ZAPISY JUŻ TRWAJĄ!

ZAPRASZAMY:

- grupę przedszkolną dla dzieci od 2 do 5 lat
- grupę żłobkową dla dzieci młodszych od 1,5 roku
- oferujemy świeże i pyszne posiłki
- zajęcia dodatkowe /plastyczne, origami dla chętnych dzieci 5-cio i 6 letnich w soboty

Oferujemy:


- przyjazną, ciepłą atmosferę ✓
- doskonale warunki do wszechstronnego rozwoju dziecka ✓
- bogaty program rozwijający twórczą aktywność plastyczną ✓
- ciekawy program dydaktyczno-wychowawczy ✓

PRZEDSZKOLE CZYNNE W GODZINACH
 OD 7:00AM DO 4:30PM

Kontakt: Dorota
(860)259-0634





**OD POKOLEŃ
 SŁUŻYMY POLONII W
 TRUDNYCH CHWILACH**



*Właścicielami jest polska rodzina,
 która zarządza zakładem. Mówimy po polsku*

**NEWINGTON
 MEMORIAL**
 20 Bonair Avenue
 Newington
 860-666-0600



DUKSA
 RODZINNY DOM POGRZEBOWY

**BURRITT HILL
 FUNERAL HOME**
 332 Burritt Street
 New Britain
 860-229-9021

www.duksa.net

Elżbieta Kieszczyńska - założycielka Przytuliska- o dołączeniu do Narodowego Czytania myślała już od wielu lat. W końcu się udało! Druga z organizatorek, Ella Wojczak, wyznała, że nocami wertowała "Nad Niemnem", spisywała wątki i bohaterów, żeby nic nie pomylić i dopasować kolejne fragmenty do osób czytających.

W imieniu konsulatu gości powitał konsul Wawrzyniec Warkocki i zaznaczył, że propagowanie literatury narodowej, szczególnie wśród mieszkających poza krajem osób, które nie mają z polską książką kontaktu na co dzień, jest ważnym zadaniem. Krótkie, ale więcej niż ciekawe przemówienie na temat autorki "Nad Niemnem" wygłosiła Anna Frajllich-Zajac, nauczyciel akademicki, poetka, znawczyni literatury. Min. zachęcała do czytania biografii Orzeszkowej, nie tej w ugrzecznionej, szkolnej wersji, a prawdziwej. Jak nikt przed nią, zajmowała się sprawami kobiet i wątki feministyczne są wyraźnie zaznaczone także w „Nad Niemnem”.

Natomiast Elżbieta Kieszczyńska przypomniała historię Narodowego Czytania.

Ta akcja społeczna została zorganizowana w 2012 roku przez ówczesnego prezydenta Polski, Bronisława Komorowskiego, a wymyśliła ją pracująca w jego kancelarii Agnieszka Celeda.

Obchodzono akurat 200-setną rocznicę najazdu Napoleona na Rosję. Wydarzenia te są tłem „Pana Tadeusza”, więc ten poemat Mickiewicza był pierwszym czytaniem publicznie dziełem, a czytano- 8 września- w najróżniejszych miejscach, włącznie z Ogrodem Saskim w Warszawie. Organizatorom chodziło o pokazanie, że literatura narodowa to nie tylko przedmiot nauczania w szkole, nie tylko coś, z czego jest się odpytywany na egzaminach. Dzieła te mogą i powinny być obecne w „szeroko rozumianym życiu publicznym”, mamy się do czego odwoływać w dyskusjach, można je cytować przy różnych okazjach, bo wszyscy je znamy.

W następnym roku do udziału w Narodowym Czytaniu zgłosili się mieszkańcy ponad 700 miejscowości z całej Polski. Tym razem czytano fragmenty sztuk Aleksandra Fredry.

Obecna para prezydencka kontynuuje patronat nad tą akcją. W tym roku dziełem wybranym do czytania została powieść Elizy Orzeszkowej "Nad Niemnem". Dla przypomnienia: jest to i romans i powieść obyczajowo- historyczna, pełna opisów skomplikowanych układów społecznych i postaw ludzkich. Akcja rozgrywa się między czerwcem i sierpniem 1886 roku, ale jest w niej mnóstwo odniesień do Powstania Styczniowego.

W nowojorskiej akcji czytało



Skończył czytanie stuletni Fryderyk Dammont

Osoby czytające fragmenty "Nad Niemnem" w pierwszej nowojorskiej edycji akcji społecznej Narodowe Czytanie:

- * Wawrzyniec Warkocki: Konsul Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku
- * Stan Borys: piosenkarz
- * Fryderyk Dammont: chemik
- * Grażyna Drabik: nauczyciel akademicki
- * Katarzyna Drucker: sopranistka
- * Anna Frajllich-Zajac: nauczyciel akademicki
- * Izabella Górńska-Karkowska: absolwentka KULu, polonistka
- * Zofia Kłopotowska: redaktor naczelna „Kurier Plus”
- * Izabela Pardo – Małecka: radiowiec
- * Aneta Pierog – Sudol: nauczycielka sztuki
- * Krystyna Pitula: muzealnik
- * Jolanta Szczepkowska: pedagog
- * Krystyna Tyszkiewicz: aktorka
- * Jolanta Wysocka: redaktor naczelna „Nowego Dziennika”.
- * Elżbieta Kieszczyńska- założycielka Przytuliska

fragmenty "Nad Niemnem" 16 osób, z czego dla dwóch było to prawdziwe wyzwanie. Stan Borys - znany starszemu pokoleniu piosenkarz polski - obchodzący kilka dni temu 82 urodziny, nie doszedł jeszcze do siebie po chorobie i uprzedził, że ma to wpływ na sprawność jego mowy. Ale przeczytał i dostał ogromne brawa. Natomiast Fryderyk Dammont w kwietniu - o czym zresztą wspominaliśmy - skończył sto lat, ma kłopoty ze słuchem, jednak podjął się, z wielkim entuzjazmem, zadania i nawet wspominał przy okazji dowcipy szkolne. Jest i coś specjalnie dla czytelników z CT- otóż jedną z czytających była Izabela Pardo-Małecka, założycielka stacji radiowej "Polska w muzyce i w pieśni", która od wielu lat współpracuje z "Polonią".

Ta pierwsza w historii edycja Narodowego Czytania miała, czy raczej miała mieć, nieco formalny charakter; czytających zapraszano do zasiadania za długim stołem. Ale, jak

wiadomo, Polacy to indywidualiści, więc niektórzy woleli stać, a na wieść, że z powodów technicznych nie da się odtworzyć piosenek związanych tematycznie z czytana powieścią, malarka Magdalena Zawadzka postanowiła zastąpić strajkujący sprzęt; zaśpiewała, w czym pomogła jej rozbawiona widownia.

Dopełnieniem akcji było rozlosowanie powieści "Nad Niemnem". Każda książka została opatrzona specjalnym, pamiątkowym stemplem.

Proszę pamiętać, że jeśli ktoś chce w swojej miejscowości, szkole lub firmie urządzić Narodowe Czytanie, może się do tej akcji społecznej w przyszłym roku dołączyć. Trzeba w tym celu zarejestrować swoje wydarzenie na stronie internetowej prezydenta. A może być ciekawie, bo- podobno- ma być czytany Wańkowicz.

Aneta Radziejowska

Polskie drogi do świętości cz. II

Ksiądz Franciszek Blachnicki – kolejna ofiara walki z Kościołem katolickim i ruchem niepodległościowym w latach PRL-u.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro ogłosił w marcu 2023 r. wynik śledztwa w sprawie śmierci ks. Franciszka Blachnickiego. Brzmi on tak: „W wyniku przeprowadzonego śledztwa nie ulega żadnej wątpliwości, że ksiądz Franciszek Blachnicki został zamordowany 27 lutego 1987 roku. Był kolejną ofiarą systemu komunistycznego (...) To wynik czynności przeprowadzonych w Polsce, Niemczech, Austrii i na Węgrzech” – powiedział prok. Andrzej Pozorski, dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu i zastępca prokuratora generalnego.

Ksiądz Blachnicki założyciel **Ruchu Światło-Życie** oraz **Krucjaty Wyzwolenia Człowieka**, zmarł nagle 36 lat temu (27 lutego 1987 r.) w podejrzanych okolicznościach na emigracji w Carlbergu (RFN), mając 65 lat. Jako przyczynę śmierci wskazano zator płucny, jednak wersja oficjalna budziła wówczas (i słusznie!) duże wątpliwości. Był on przez lata „solą w oku” władz komunistycznych. Bezpieka w walce z Kościołem katolickim uciekała się do środków ostatecznych, o czym opinia publiczna przekonała się w 1984 roku, gdy funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa zamordowali niewygodnego dla władzy ks. Jerzego Popiełuszkę.

A tutaj – jego curriculum vitae: Franciszek Blachnicki urodził się 24 marca 1921 roku w Rybniku. W wieku 10 lat wstąpił do drużyny harcerskiej, a tuż przed II wojną światową rozpoczął służbę w Dywizyjnym Korpusie Podchorążych w Katowicach. W czasie wojny obronnej 1939 roku uczestniczył w bitwie pod Tomaszowem Lubelskim, gdzie jego oddział został rozбит, gdzie jego oddział został rozbit. Już w październiku przyszły kapłan zaangażował się w ruch konspiracyjny, ale jego grupa została rozbita przez Niemców wiosną 1940 roku i został aresztowany przez gestapo. Po kilkumiesięcznym śledztwie trafił do obozu Auschwitz, a następnie został przeniesiony do aresztów w Zabrze i Katowicach. W marcu 1942 roku za zaangażowanie w ruch konspiracyjny Niemcy skazali go na karę śmierci, zamienioną ostatecznie na 10 lat więzienia. Do końca wojny pracował w różnych obozach koncentracyjnych, m.in. w Legenfeld, który w kwietniu 1945 został oswobodzony przez

wojska amerykańskie. Gdy Franciszek Blachnicki wrócił do Polski – wstąpił do seminarium, a święcenia kapłańskie otrzymał w 1950 roku. Pierwsze lata posługi młodego kapłana przypadły na okres stalinizmu, zmasowanej walki władz komunistycznych z podziemiem niepodległościowym i Kościołem katolickim. Niepokorni duchowni byli aresztowani, torturowani i skazywani na wieloletnie więzienie, a nawet karę śmierci. Zachowane dokumenty komunistycznych służb dowodzą, że przez cały okres PRL księża podlegali permanentnej inwigilacji od momentu wstąpienia do seminarium do chwili śmierci.

Z diecezji katowickiej, na terenie której służył kapłan, władze państwowe usunęły biskupów. Ks. Blachnicki zaangażował się wówczas w prace tzw. tajnej Kurii (1952-1956), a także występował przeciw decyzjom ówczesnego – narzuconego przez władze komunistyczne – wikariusza kapitulnego, ks. Jana Piskorza. To było także dla władz komunistycznych „przestępstwem wobec systemu”.

Od roku 1945 Kapłan poświęcił się działalności ewangelizacyjnej i społecznej. W 1954 roku zorganizował pierwszą przeznaczoną dla ministrantów **Oazę Dzieci Bożych**. W 1963 roku ks. F. Blachnicki podjął na nowo prowadzenie rekolekcji oazowych. Metodę 15-dniowych rekolekcji przeżywczych zastosował stopniowo do różnych grup młodzieży, dorosłych i całych rodzin. Praca formacyjna zapoczątkowana w oazie rekolekcyjnej, była kontynuowana w małej grupie w parafii. Ks. F. Blachnicki opracował potrzebne do niej pomoce. W ten sposób oazy rozwinęły się w ruch, zwany dziś **Ruchem Światło - Życie**.

W czasie pierwszej wizyty Jana Pawła II w Polsce w 1979 roku założył ruch **„Krucjata Wyzwolenia Człowieka“**, której zadaniem było promowanie abstenencji

Przez te wszystkie lata był stale na celowniku służb. Stał się jednym z najbardziej inwigilowanych duchownych działających na terenie metropolii krakowskiej. W 1961 roku spędził kilka miesięcy w areszcie za „wydawanie nielegalnych druków i rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o prześladowaniach Kościoła”. W połowie lat 60. SB prowadziła dochodzenie w sprawie wydawania i kolportowania publikacji, które nie przechodziły przez cenzurę. Kapłan był wielokrotnie

przesłuchiwany, sprawdzano jego korespondencję, a w lutym 1968 roku przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu w Krościenku. We wrześniu 1977 roku w Krakowie został powołany specjalny zespół do rozpracowania ruchu oazowego, a także prowadzenia działań dezinformacyjnych

W grudniu 1981 roku, kilka dni przed wprowadzeniem stanu wojennego, ks. Blachnicki wyleciał do Rzymu. Powrót do Polski groził osadzeniem w więzieniu, postanowił zatem pozostać na emigracji, aby pomagać polskim emigrantom oraz rozszerzyć inicjatywę oazową na inne kraje. Osiedlił w mieście Carlsberg w RFN, gdzie kontynuował swoją działalność ewangelizacyjną i nawiązywał kontakty z przedstawicielami środowisk opozycyjnych krajów bloku wschodniego. Władze komunistyczne wysłały za nim list gończy i umieściły w jego otoczeniu dwóch agentów, których zadaniem było rozpracowywanie polskiej emigracji w RFN. Byli to Andrzej i Jolanta Gontarczykowie, którzy szybko zdobyli duże zaufanie kapłana i stali się jego bliskimi współpracownikami.

W kwietniu 2000 roku prochy kapłana sprowadzono do ojczyzny i złożono w kaplicy Kościoła Chrystusa Dobrego Pasterza w Krościenku nad Dunajcem. Rok później IPN wszczął śledztwo, w toku którego ujawniono agenturalną działalność małżeństwa Gontarczyków, a także sugerowano, że śmierć ks. Blachnickiego mogła być wynikiem otrucia. Śledztwo w sprawie zabójstwa duchownego zostało jednak w 2006 roku umorzone przez prokurator Ewę Koj. Niektórzy komentatorzy zwracają uwagę, że takie zamknięcie sprawy służyło w istocie ochronie osób związanych ze służbami specjalnymi PRL.

W roku 2006 miała miejsce poufna ekshumacja szczątków ks. Blachnickiego na zlecenie ordynariusza diecezji katowickiej abp. Wiktora Skworca. Między innymi na jej podstawie wydano oświadczenie o przyczynach śmierci polskiego Duchownego - otrucie rtęcią.

Fakt przeprowadzenia tych czynności przez stronę kościelną być może tłumaczy kwestie związane z procesem beatyfikacyjnym. Tylko problem polega na tym, że to Kościół przeprowadził ekshumację i badania sekcyjne, a było to „psim obowiązkiem” prokurator Ewy Koj z Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach,

która w roku 2006 umorzyła śledztwo i odstąpiła również od przesłuchania funkcjonariuszy SB zamieszanych bezpośrednio w inwigilację.



Więzień Auschwitz, antykomunista, służa Boży. Wychowywał do wolności – i za to został zamordowany!

Według ustaleń historyków, dziennikarzy i działaczy opozycji antysocjalistycznej, Gontarczykowie współpracowali z SB już od lat 70. ubiegłego wieku. Mieli za zadanie rozpracowywać najpierw Niemców w Polsce, a później zostali wysłani do RFN, aby przeniknąć do środowiska polonijnego i go zdeorganizować, m.in. finansowo. Do PRL wrócili w kwietniu 1988 (uciekli z NRF przez Jugosławię i Węgry). **Szefowie SB hojnie wynagrodzili swych agentów**. Dostali oni mieszkanie 150-metrowe w centrum Warszawy, tysiąc dolarów na jego remont oraz 10 tys. marek niemieckich jako zadośćuczynienie za „utracony majątek” w RFN. Jolanta Gontarczyk vel Lange (aktualnie działaczka LGTB) jest współgospodarzem Centrum Wielokulturowego w Warszawie, wspieranym przez ratusz od 2004 i występuje pod nazwiskiem Jolanta Lange.

Maria Legiec

Bibliografia:

Ks. Franciszek Blachnicki zostanie pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego. Zginął, bo zagrażał komunistom! - TV Republika

<https://www.rp.pl/kosciol/art38120261-wyniki-sledztwa-ws-smierci-ksiedza-blachnickiego-duchowny-zostal-otruty>

<https://www.tvp.info/68580716/jolanta-gontarczyk-vel-lange-kto-otrul-ksiedza-blachnickiego>

Układ niemiecko-rosyjski wciąż żyje

Rozmowa z prof. dr. hab. Wiesławem Wysockim, historykiem, prezesem Instytutu Józefa Piłsudskiego oraz wiceprezesem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej

Dzień 1 września zawsze będzie się kojarzył nam, Polakom, z napaścią niemiecką na Polskę. Ale mimo kalania się kolejnych prezydentów Niemiec tak naprawdę nie idą za tym żadne konkretne gesty, co więcej – ta zbrodnia jest przeinaczana, a narracja idzie w kierunku, że ludobójstwa dopuścili się nie Niemcy, ale jacyś mityczni naziści. To kłamstwo zaczyna, a właściwie już żyje własnym życiem.

– Tak. Niemcy zaczęli nawet ostatnio mówić, że w 1945 roku zostali wyzwoleni właśnie od jakichś nazistów, tak jakby to był jakiś bliżej nieokreślony twór. Swoją drogą takie podejście Niemców to jest najwyższej miary bezczelność. Jednak nic, żadne próby zakłamywania rzeczywistości nie zmieniają prawdy historycznej. Dlatego zwłaszcza 1 września powinniśmy punktować, co w niemieckiej historii jest do tej pory z III Rzeszy, że ta III Rzesza żyje dzisiaj w Republice Federalnej Niemiec i ma się całkiem dobrze. Prawodawstwo z okresu Hitlera zostało utrzymane, zwłaszcza gdy chodzi o represje wobec Polaków. Niemcy utrzymują w swoim prawie, w przepisach prawnych pojęcie, praktykę odpowiedzialności zbiorowej. Zatem coś, co jest wykluczone w każdym demokratycznym kraju, u Niemców wciąż obowiązuje. Myślę, że czas najwyższy Niemcom to przypominać. Co więcej, Niemcy

usankcjonowali zbrodnię Hitlera swoim prawodawstwem. Wystarczy ileś lat, żeby złodziej zrabowane rzeczy przetrzymywał i mimo że dokonał ich zaboru w warunkach zbrodni, nie musi ich zwracać. Przypomnijmy też jeszcze jeden znamieny fakt, mianowicie w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej minister kultury prof. Piotr Gliński zaproponował odpowiedzialnej wówczas w niemieckim rządzie za sprawy kultury Monice Grütters wspólne podpisanie apelu wzywającego niemieckie muzea oraz prywatnych właścicieli do zwrotu dzieł sztuki zagrabionych podczas wojny. Niestety, Niemcy nie zdecydowali się na podpisanie tego apelu. To pokazuje, że nie mają woli dobrowolnie zwrócić nam czegokolwiek. To uraga prawodawstwu międzynarodowemu. Skoro jednak oni nie chcą nam zwrócić zagrabionych dóbr, nie chcą też na ten temat rozmawiać, to przy każdej nadarzającej się okazji powinniśmy im to przypominać. To jest nasz obowiązek

Niemcy chcieli unicestwić Polskę i podporządkować ją sobie, ale dzisiaj też chcą nami rządzić...

– Niemcy nie mają prawa nas w niczym pouczać, bo oni wciąż tkwią w mentalności i są w trakcie akceptacji tego wszystkiego, co jest związane z III Rzeszą i Hitlerem. I w tym stwierdzeniu nie ma żadnej przesady.

Z jednej strony 1 września 1939 roku zaatakowali nas Niemcy, a z drugiej strony 17 września na Polskę napadli Sowieci.

– Bez umowy Hitler – Stalin nie byłoby agresji niemieckiej na Polskę. Hitler prawdopodobnie nie odważyłby się na wojnę na dwa fronty. Wprawdzie miał świadomość, że sojusz Polski z Francją i Wielką Brytanią jest papierowy, że na Zachodzie nie ma woli i konsekwencji w działaniu dotyczącym powstrzymania agresji niemieckiej. Dlatego był pewny, że w momencie ataku mimo sojuszy Polska zostanie sama. Natomiast zawarcie sojuszu ze Stalinem utwierdziło go w przekonaniu, że Polska zaatakowana również od strony wschodniej będzie łatwym kąskiem. Sądził jednak, że uderzenie armii sowieckiej nastąpi wcześniej, a nie dopiero po 16 dniach.

Choć od wybuchu wojny mijają już 84 lata, to zagrożenie – zważając na działania Rosji – wciąż istnieje. Jeden z europosłów PiS Jacek Saryusz-Wolski stwierdził nawet, że duch paktu Ribbentrop-Mołotow wciąż krąży po Europie, a jego sednem jest współpraca niemiecko-rosyjska kosztem Europy Środkowo-Wschodniej.

– Zgadza się. Przypomnę też, że nawet Radosław Sikorski w pewnym momencie współczesne układy rosyjsko-niemieckie dotyczące porozumienia energetycznego i budowy gazociągu Nord Stream nazwał rozbiorem Polski i nowym paktem Ribbentrop-Mołotow. Nic więc dziwnego, że ten układ wciąż żyje. Wystarczy odwołać się do przykładu byłego kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera, który dzisiaj jest podnóżkiem Władimira Putina. Angela Merkel, można powiedzieć, też była bardzo zdyscyplinowanym „partnerem” dla Putina. Te wszystkie układy niemiecko-rosyjskie, układy niby-handlowe, gospodarcze miały w istocie być uderzeniem w stronę innych państw – państw Europy Środkowej. Miało to być wprowadzenie Rosji na salony europejskie już w roli dominanta gospodarczego z prawem decydowania o wszystkim w Europie. Trzeba też powiedzieć, że Europa w całym planie niemiecko-francuskim tak naprawdę miała być wizją Lenina i Stalina z początków komunizmu. W Moskwie, Berlinie i Paryżu doszli do wniosku, że nie trzeba podpalać Europy, skoro można ją swobodnie meblować według swojej wizji i interesów, bo efekt byłby i tak ten sam.

Zatem można powiedzieć, że ta kolaboracja, szczególnie niemiecko-rosyjska, ma długą tradycję. Mało tego, co jakiś czas się odradza. Dlaczego świat, dlaczego także my wszyscy nie wyciągamy z tego wniosków?

– Myślę, że przynajmniej część sił prodemokratycznych w Polsce – i nie tylko u nas, ale również w państwach Europy Środkowej – dostrzega ten problem i próbuje szukać jakichś rozwiązań. Niestety, to stare pokutujące do dziś myślenie, że rosyjskiego niedźwiedzia trzeba głaskać, ciągle obowiązuje. Zresztą fascynacja Europą Wschodnią, fascynacja Rosją na Zachodzie jest olbrzymia, nawet mimo działań i zbrodni rosyjskich na Ukrainie. Można więc powiedzieć, że Europa miota się od ściany do ściany. Najpierw w latach 20., 30. ubiegłego stulecia była tą Europą, która przeżyła muskuły i próbowała dorównać dwóm wielkim totalitaryzmom, jakie się pojawiły: czerwonemu – komunizmowi, oraz brunatnemu – narodowemu socjalizmowi, jaki był w III Rzeszy, a także faszystowskiemu we Włoszech czy w Hiszpanii. Tak czy inaczej również cała Europa próbowała się jakoś dostosować do tych totalitaryzmów, a dzisiaj ukąszona w sposób dobrowolny przez idealistów niemieckich z Immanuelem Kantem na czele, z myśleniem wolterowskim jawi się jako lewicowa, co więcej – lewacka. Można nawet powiedzieć, że komunizm czy – jak kto woli – ideologia totalitaryzmu ciągle tam triumfuje.

W działaniach rządu Zjednoczonej Prawicy wybrzmiewa jakże istotna kwestia zadośćuczynienia od Niemiec, bo Polska nigdy nie otrzymała od Niemców jakiegokolwiek odszkodowania.

Czy Niemcy są w stanie, są gotowi zamknąć krwawy rozdział II wojny światowej, której byli sprawcami, m.in. przez zadośćuczynienie krzywd, jakie nam wyrządzili?

– Niemcy są wychowani, wymodelowani, by żyć i działać nakazami, dlatego trzeba być stanowczym i im nakazać, żądać od Niemiec zadośćuczynienia za zbrodnię, których się dopuścili. Jeśli będziemy tylko prosić, stawiać się w pozycji petenta, to nic z tego nie będzie. Niemcy są nauczeni, żeby wydawać im rozkazy, natomiast my musimy się domagać, żądać tego, co się nam należy. I tylko wtedy jest szansa, że Berlin zrozumie, że nie ma innego wyjścia, jak tylko dokonać rozliczenia z Polską.

Niemcy, nie podejmując dyskusji w sprawie odszkodowań, wykorzystują sytuację, że w Polsce nie ma normalnej, mającej na względzie dobro i interes własnego państwa opozycji, że mamy totalną opozycję, która twierdzi, że sprawa reparacji została już załatwiona. Mamy opozycję, dla której głos z Berlina jest ważniejszy od głosu rozsądku?

– Z jednej strony mamy w Polsce polityków, którzy starają się kierować polską racją stanu, starają się działać mądrze, ale z drugiej strony mamy – przepraszam za wyrażenie – głupków, którzy właściwie są szkodnikami. Niestety opozycja, która sama siebie określiła totalną, jest elementem szkodliwym dla Polski. Oczywiście zdają sobie sprawę, że nie można budować silnego państwa w oparciu tylko o część społeczeństwa, ale jest obowiązek, aby wszystkie racjonalne siły polityczne, które wywodzą się, wyrastają z pewnego dziedzictwa kulturowego, z naszej tożsamości, żeby wszystkie działały zgodnie, wspólnie. Mają obowiązek uświadamiać tym, którzy zachłysłeni się propagandą opozycyjną i będą za tymi ośrodkami optować, że to nie jest dobra droga, że w gruncie rzeczy szkodzą Polsce.

Zważając na to, co Pan Profesor powiedział, o czym będą wybory parlamentarne, które odbędą się w październiku?

– To będą wybory, które zdecydują, czy Polska będzie miała swoje miejsce w Europie jako partner, jako suwerenne państwo narodowe we wspólnocie, czy będzie wasalem, przedmieściem, czy landem dla Berlina. I dzisiaj tak to się rysuje. Ponieważ jednak kompromisy są teraz modne, to istnieje obawa, że Berlin znów podzieli się z Moskwą wpływami dotyczącymi naszego terytorium. Zatem to będą wybory, które zdecydują o tym, jaka będzie przyszłość Polski i czy w ogóle Polska będzie, czy może będzie tylko – przywołując tradycję tzw. Królestwa Polskiego – fasadą, krajem, gdzie królem był rosyjski car, a z niemieckiego punktu widzenia będzie Generalnym Gubernatorstwem, a więc strukturą całkowicie podporządkowaną Rzeszy Niemieckiej. To bardzo smutna konstatacja, ale przed nami wybory, gdzie wszystko zależy od nas, dlatego potrzebna jest mobilizacja. Musimy też żyć nadzieją, że na tych, którzy szkodzą dziś Polsce, przyjdzie opamiętanie, a na tych, którzy ich popierają, refleksja.

Dziękuję za rozmowę.

Mariusz Kamieniecki

Artykuł opublikowany na stronie:
<https://naszdziennik.pl/>

KATERING u Edyty

*Tradycyjna polska kuchnia
na wszystkie okazje!*

**Wesela, komunie, chrzty,
pogrzeby, urodziny, święta
i inne imprezy okolicznościowe**



POLECAMY DOMOWE:

- dania,
- potrawy,
- ciasta i torty,
- swojski stół
- z kielbasami,
- szynkami,
- boczkami,
- smalcem
- i wiejskim
- chlebem

EDYTA KULAK

tel: 203 224 9470

Z dostawą do domu na terenie CT

GOŁĘBNIK

Nina Geysztor-Zawirska

Jakaś stara, dawno zasłyszana, piosenka zaczyna się od słów: "Jeśliś smutny, idź na cmentarz. Tam się rychło opamiętasz". Myślę, że tym ostatnim słowem autor chciał dać do zrozumienia, że tam właśnie najszybciej docenia się... życie. Tam robimy się pokorni; tam niewidoczny bodziec daje potężnego kopa naszej podświadomości, że to właśnie miejsce jest początkiem końca. Wiem, bo przez czysty przypadek zaliczyłam to uczucie na własnej skórze.

Wiele lat temu, tak jakoś w połowie lipca, musiałam kupić kartkę urodzinową dla jednej z moich chrzestnych córek. W drodze z pracy do domu, zatrzymałam się na małej plaży. Był cholerny upał, więc kupiłam sobie lody. Błąd w sztuce. Trzeba było je kupić po opuszczeniu sklepu. Albowiem wywieszka na drzwiach bardzo uprzejmie prosiła drogiego klienta, ażeby z lodami lub colami, do sklepu raczej nie wchodził. Skoro tak ładnie proszą, to co miałam zrobić? Wyrzucić lody do pojemnika? Nie! Kartka nie zajac – nie ucieknie. Więc pomimo upału, jęłam leniwie przechadzać się po plaży, aż do ostatniego liźnięcia.

W trakcie tego nieplanowanego spaceru, bezmyślnie patrzyłam na grupkę małych dzieci, bawiących się tuż przy ostatnim sklepiku. Dzieci, jak to dzieci, piszczały, krzyczały, uganiały się, poszturchiwały. Jak nie grały w klasy, to się obrzucały żwirem. Tyż piknie. Przystanąłam i obserwowałam chłopczyka, który uparcie usiłował z jakiegoś postumentu ściągnąć na ziemię średniej wielkości szary kamień. Przy bliższym rozpoznaniu i ku mojemu zdziwieniu, kamień okazał się być głową anioła. Drugi zaś chłopczek huśtał się na jego rozpostartych skrzydłach. Całe szczęście, że robocizna w tamtych czasach była z prawdziwego zdarzenia. Bowiem anioł ani drgnął, ale berbec po chwili spadł z zaimprovizowanej huśtawki i teraz ryczał w niebogłosy. Z któregoś sklepu wypadła matka. Chyba nawet nie zauważyła, że stoi na cmentarzu a jej syńcio bawi się na czyimś grobie. Na miejscu uświęconym! Matka, jak każda matka, naprzód, prawidłowo sprawdziła łokcie

i kolana, po czym przetrzepała mu skórę. (A propos tego przetrzepania - dzisiaj już by tego zrobić nie mogła. Bowiem, dzięki idiotycznemu, "przedobrzonemu" prawu, zatwierdzonemu przez bandę bezmyślnych urzędoli, za parę klapsów można wylądować w kiciu. Naprzód z dzieci zrobili święte krowy, a teraz biją na alarm, że mamy tyle niewychowanej młodzieży! Boże! Chroni nas przed biurokratami!)

Nie mieszkam w Toronto, gdzie są liczne, wielkie nekropolie. Mieszkam w Mississauga. Dzisiaj jest to miasto prawie milionowe, ale 60 lat temu była to jeszcze mała, farmerska wieś. Toteż na każdym jej krańcu spotyka się takie małe, często rodzinne, cmentarzyki. Wszystkie groby są z późnych lat XIX-go wieku i nikt o nich nie pamięta. Nawet potomkowie tych ludzi. A wszechpotężny dolar i cena gruntu tak zawężyły krawędzie tych cmentarzyków, że tak jak tutaj, pierwszy z brzegu grób znajduje się nie dalej jak dwa metry od ostatniego sklepu. Dawno zerwany łańcuch nie odstrasza dzieci ani nie broni psom załatwiać potrzebę. Smutne to bardzo. I żalodne!

Lodów jeszcze dużo, więc łażę po cmentarzyku i, z trudem staram się odczytać, porosłe mchem, epitafia. Ci wiktoriańscy farmerzy mieli niezłe poczucie humoru. Na pierwszym z brzegu pomniku czytam: "Dobrzy ludzie umierają młodo. Tu leży Jeremiasz Spencer. Żył 101 lat." A tuż obok Rebecka McGregor woła z zaświatów: "A nie mówiłam, że jestem chora?"

No, lody wreszcie się skończyły. Popatrzyłam jeszcze przez chwilę na te dzieciaki skaczące po grobach i obiecałam sobie, że mnie coś takiego nie spotka. Ja tak leżeć nie będę. Po mnie nikt nie będzie skakał ani w berka się bawił. Mnie się należy wieczne odpoczywanie, bez względu na to, czy moje prawniki (tak jak te pofarmerskie) będą wiedziały, gdzie mnie szukać.

Do domu wracałam zamyślona, zaabsorbowana sprawą mojego życia pozagrobowego. Przypadkowe odwiedziny cmentarza przypomniły mi, że śmierć jest wkalkulowana w życie, nikt jej nie uniknie, i że trzeba będzie samej się o

własny pogrzeb zatroszczyć. Nie bardzo tylko wiedziałam, gdzie i od czego zacząć. Córki pytać nie miało sensu. Strata czasu. Znowu usłyszę, że ona tego tematu nie znosi, że mam jeszcze wiele lat przed sobą (?!), że ja ich wszystkich przeżyję i żeby jej głowy nie zawracała. I co? Mam się z nią kłócić? Przypominać, na ilu już byliśmy pogrzebach ludzi dużo młodszych ode mnie? Do tego jeżdżę sportowym wozem, lata mi idą, z żelaza przecież nie jestem.

Ze skrzynki na listy wyjęłam, jak zwykle, pół kilo beużytecznej makulatury. Niosąc do pojemnika na śmieci, spojrzalam na ulotkę na samym wierzchu i... na chwilę skamieniałam. Albowiem, nomen omen, nowopowstała firma pogrzebowa, oferuje nowe groby i kolumbaria na równie nowym cmentarzu, pod wdzięczną nazwą "Ogród Wspomnień". Ażeby nie deranżować pogrążonego w smutku klienta, nieobowiązująco, chętnie przyśle swego reprezentanta do domu żałoby. Także, miło jej donieść, że przez dwa następane tygodnie oferuje inauguracyjną wyprzedaż. Aż 40% zniżki. No proszę, nawet w tym resorcie mamy SALE!

Zadzwońiłam natychmiast. Ponieważ oni też nie chcą zasypiać gruszek w popiele, toteż już po dwóch godzinach przyjechał sympatyczny, młody człowiek. Ubrany na czarno od stóp do głów. Naprzód szeptem złożył mi kondolencje. Nie dementowałam. Jeszcze nie teraz. Później zapytał czy moje nazwisko jest polskie. Po upewnieniu się, powiedział,

że nazywa się wprawdzie Thomas, ale jego rodzice pochodzą z Polski. Nie mniej, kiedy po polsku poprosiłam go do salonu, nie zrozumiał. A kiedy zapytałam, czy napije się kawy, poważnie się zaniepokoił. Zapytał czy ja rozumiem po angielsku, bo jeśli nie, on sprowadzi tłumacza.

Uśmiełam się w duchu serdecznie. Boże, skąd ja to znam? Urządzają seminaria dla takich początkujących sprzedawców (obojętnie czego) i wbijają im do głowy pierwsze (i najważniejsze), handlowe przykazanie: "masz się zawsze utożsamiać z pochodzeniem jelenia, o pardon, klienta (wyjątek – inny kolor skóry). Chodzi o to, ażeby nabrał zaufania, że rodak go nie wykołuje". O naiwności ludzka! Ale nie pomyśleli o tym, że należałoby jeszcze nauczyć ich paru podstawowych słów w kilku językach, typu: współczuję, proszę, przepraszam, tak, nie, dziękuję, etc.

Teraz Tomcio z zawodową, żalonną miną pyta, gdzie znajdują się doczesne szczątki ukochanej osoby i odskakuje przerażony, kiedy odpowiadam beztrzesko, że siedzą obok niego. Wtedy okazuje się, że jestem dopiero jego czwartym klientem i on nie wiedział, że przezorni ludzie często sami sobie obstalowują pogrzeb i miejsce pochówku. Widocznie tak pilno im było wysłać go w teren, że o tym też zapomniano go pouczyć. Ale przestał nareszcie szeptać i mogłam spokojnie, przy kawie z herbatnikami, przejrzeć kolorowe katalogi. Będę spopieleną, więc szukam ładnego kolumbarium



Silver Key Realty
Anna Prusko
 Broker
 REB.0792186

**Kupno i sprzedaż nieruchomości,
 wynajem mieszkań**
Tel: (203) 906-2494

**Pomoc przy zakupie domów na
 Florydzie, Arizona, Colorado, i we wszystkich stanach**
Kupujący lub wynajmujący nie płaci za usługę

(gołębnika). Okazuje się, że (z najlepszego plastiku), pomimo wyprzedzący, cena (plus podatki) jest wręcz horrendalna. Tomcio pociesza mnie, że za to koszt zamurowania jest już wliczony w cenę. Cholernie się cieszę.

Tomcio jest już na etapie wypisywania kontraktu, kiedy ja mówię grzecznie: "nie tak szybko, panie grabarz! Zanim cokolwiek podpiszę, mam nieodparte życzenie oglądać sobie ten mój gołębnik. "A po co?" – pyta zdziwiony Tomcio. "Jak to, po co? Chcę zobaczyć moje ostatnie mieszkanie na tym padole i jaki stamtąd jest widok." Tomcio jest zaszokowany. I wyraźnie zdenerwowany. Z komórki, co chwilę do kogoś wydzwaniam. Coś tam gada, peroruje, prawie się kłóci, ale widocznie w końcu stawia na swoim. Szarmanckim gestem wrzuca mnie do swego wozu (czarnego oczywiście) i jedziemy na cmentarz. Tam, gdzie mam się opamiętać.

Nie mogę narzekać. Bardzo ładna okolica. Cmentarz jest w ostatniej fazie wykończenia. Faktycznie wszystko nowe, spod igły. Praca wre. Sadzą drzewka, kładą trawniki, formują rabaty, gracują dróżki. Prujemy na pełnym gazie pod piękną, marmurową ścianę

(z najlepszego plastiku), hamujemy ostro, ja opuszczam szybę i napawam oczy jej majestatyczną okazałością. Wybieram sobie nr 13 gołębnika, bo to moja szczęśliwa liczba. Ale nagle słyszę jakiś bardzo dziwny, niepokojący głos. Ryk jakby. A wnet drugi. I trzeci. Czy tu straszy? Co to jest? Muszę to natychmiast sprawdzić. Choć Tomcio oponuje żarliwie, że błoto (gdzie? w tym upale?) ja już jestem na zewnątrz. Ostrożnie obchodzę majestatyczny "marmur" i staję oko w oko z bardzo przystojną Krasulą. Chyba szkockiego rodu Angus (ja nie bardzo wyznaję się na krowach rodzaju zwierzęcego). A za Krasulą podąża radośnie jeszcze całe stado, kierując się ku wielgachnej oborze, usytuowanej nie dalej jak 50 metrów od miejsca mojego wiecznego zamieszkania.

No! Tego było mi już za wiele! Toć to gorsze od tych dzieci. Oczyma wyobraźni widzę dostojną, ciemno ubraną grupę stojącą przed tą ścianą. Moja córka płacze (no, w każdym razie powinna). Książ się już cofnął, oni delikatnie wkładają urnę do gołębnika, z powagą biorą się do zamurowywania, a tu nagle, zza węgła krowa ryczy. Jakby mówiła: "witaj siostrzo".

Bo Magda, moja najlepsza przyjaciółka, natychmiast w ten sposób ten ryk rozszyfruje. Co prawda, gdyby ona rzeczywiście знаła język zwierząt, to by się przy sposobności dowiedziała, na którym drzewie jest jej miejsce, choć to nie ten klimat.

Tomcio się skręca. W lansadach, przymilnie, tłumaczy długo i żarliwie, że jego firma dopiero co odkupiła tę ziemię od farmera. W myśl kontraktu, farmer ma oborę rozebrać na dniach. W każdym razie do końca miesiąca już jej tutaj nie będzie. A sądząc po moim wyglądzie, nie przypuszcza, ażeby gołębnik był mi już potrzebny.

Mówię mu, że cacy. Że ja też mam taką nadzieję. Aliści biznes – jest biznes. Rozumiem jego dylemat, więc niech się do mnie zgłosi, gdy obora zniknie. Widocznie nie ja jedna miałam zastrzeżenia. Zgłaszał się bowiem niemal co drugi tydzień i za każdym razem, cena była niższa. Po upływie kilku miesięcy kupiłam wybrane kolumbarium, prawie za pół ceny. Obora wprawdzie znikła, ale za to zaczęto budować rząd sklepów. Tak jak przy tym starym cmentarzyku.

Z goryczą pomyślałam, że w Europie sklepy i cmentarze

nie egzystują w tak idealnej symbiozie. Tam jeszcze szanują spokój swoich "drogich nieobecnych". Tam jeszcze znak funta, marki, złotego, franka czy innej waluty, nie profanuje miejsc uświęconych. Tam nie pozwalają, ażeby cmentarz popadł w zapomnienie, ażeby stał się placem zabawowym dla dzieci. Pytanie tylko: jak długo jeszcze? Ludzi coraz więcej, miejsca coraz mniej.

Przez te cholerne sklepy, samochody i głośny, nieustający ruch, mój gołębnik przestał mi się podobać. Sprzedałam go po jakimś czasie. Nawet z niezłym zyskiem. A przecież mnie wcale nie o to chodziło. To miał być gest sprzeciwu. Oburzenie przeciw komercjalizacji uświęconego miejsca. Psa z kulawą nogą mój protest nie zainteresował. Teraz nie mam "ostatniego adresu". Niech się rodzina martwi.

Tak jak ci wiktoriańscy farmerzy, zapragnęłam mieć epitafium. Napisałam sobie i przekazałam córce: "Tu leży Nina. Zawirska primo voto. Na drugie voto, nikt nie chciał to to". (Nie całkiem zgodne to z prawdą, ale co tam!) Córka kartkę podarła i zrobiła mi karczemną awanturę. Nie ma, dziewczyna, mojego uczucia humoru. Szkoda!

Monsignor Bojnowski Manor



5 Star Rating
for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu
oceniany jest na 5 gwiazdek
który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

- * wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
- * fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
- * programy socjalne i terapeutyczne
- * hospicjum
- * piękne wnętrza
- * pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
- * koordynacja serwisów po powrocie do domu
- * możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
- * serwis klerykalny
- * **rehabilitacja krótkoterminowa**
- * **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticut and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

REKOLEKCJE DLA RODZICÓW

JAK POGŁĘBIĆ WŁASNĄ WIARĘ ABY PRZEKAZAĆ JĄ SWOIM DZIECIOM?

„BO DLA WAS JEST OBIĘTNICA I DLA DZIECI WASZYCH,
I DLA WSZYSTKICH, KTÓRZY SĄ DALEKO, A KTÓRYCH
POWOŁA PAN BÓG NASZ” (Dz 2. 39)



13-15 października
2023

Amerykańska
Częstochowa
DOM PIELGRZYMA
„AVE MARIA”

Prowadzi:
o. Tymoteusz
Tarnacki OSPPE

PATRONAT
HONOROWY:



WIĘCEJ INFORMACJI
ORAZ ZAPISY:

215-345-0600
WWW.CZESTOCHOWA.US

ZESKANUJ KOD:



WAŻNA INFORMACJA DLA FANÓW IGI ŚWIĄTEK!



Sezon w tenisie powoli dobiega końca US Open był ostatnim wielkoszlemowym turniejem w bieżącym roku. I chociaż w najbliższych tygodniach nie zabraknie ciekawych imprez, to kibice z niecierpliwością czekają przede wszystkim na WTA Finals, czyli zmagania najlepszych zawodniczek sezonu. Wiadomo już, gdzie Iga Świątek powalczy o prestiżowy tytuł.

Sezon w kobiecym tenisie tradycyjnie zwieńczy WTA Finals, czyli turniej dla ośmiu najlepszych zawodniczek w danym roku. Przed rokiem impreza, która prestiżem ustępuje jedynie wielkoszlemowym Australian Open,

French Open, Wimbledonowi i US Open, odbyła się w amerykańskim Fort Worth, a po tytuł sięgnęła Caroline Garcia. Iga Świątek zakończyła wówczas zmagania na półfinale, w którym uległa Arynie Sabalence.

Teraz Polka stanie przed szansą nie tylko zrewanżowania się za ubiegłoroczną porażkę, ale również za utratę fotela liderki WTA. Białorusinka oficjalnie „straciła” Świątek z tronu po zakończeniu US Open, w którym dotarła już dalej niż raszynianka, która odpadła na etapie czwartej rundy po porażce z Jeleną Ostapenko.

WTA potwierdza. To tam Iga Świątek zakończy sezon

Spekulacje na temat miejsca rozgrywania WTA Finals trwały od kilku tygodni. Ostatecznie wybór padł na meksykańskie Cancun, o czym już 5 września nieoficjalnie informował dziennikarz Bartosz Ignacik. Te informacje 7 września 2023 oficjalnie potwierdziła WTA. Wybór miasta-gospodarza zmagania jest o tyle zaskakujący, że część zawodniczek może wcześniej wystartować w Chinach, przez co muszą liczyć się z uciążliwą i długą podróżą do Meksyku.

„Potwierdzone. Cancun w Meksyku będzie gościło kończące sezon WTA Finals w dniach 29 października - 5

listopada” - przekazano w mediach społecznościowych.

Udział w imprezie ma już zagwarantowany Iga Świątek. Oprócz Polki na meksykańskich kortach zobaczymy też Arynę Sabalenkę i Jelenę Rybakinę. Niemal pewne występu w prestiżowym turnieju są z kolei Jessica Pegula i Coco Gauff. W grze o miejsce w czołowej ósemce sezonu pozostają również Marketa Vondrousova, Karolina Michova, Ons Jabeur i Madison Keys.

POLSKA WYGRAŁA LOSOWANIE!



Na zdjęciu: Sebastian Świdorski

Wielkie zwycięstwo Polski. Na kongresie CEV PZPS i sojusznicy wygrali głosowanie. W przyszłym roku Polak będzie mógł zostać prezesem CEV. - Nie pozwolimy na manipulację przy wyborach - mówi WP Świdorski, który sam w nich startować nie zamierza.

Wielkie oburzenie wywołała decyzja podjęta w maju na zjeździe CEV w Turynie. Zarząd Europejskiej Konfederacji Piłki Siatkowej przyjął zasady, które utrudniały kandydowanie na stanowisko prezesa. Serb Aleksandar Boricic ma sporo krytyków w federacji i jego stronnictwo chciało wyeliminować część kandydatów.

Ustawiono więc zasadę, która budziła oburzenie. Wedle nowych przepisów, by kandydować potrzeba było posiadać cztery lata doświadczenia w zarządzie federacji międzynarodowej lub krajowej. Wykluczało to z kandydowania Sebastiana Świdorskiego i Chorwata Roko Sikiricia. Prezes PZPS w liście otwartym skrytykował Serba i mówił o „autokratycznych manewrach”.

W sobotę 2 września 2023 w Brukseli odbywał się kongres CEV, na którym Polska i inne kraje walczyły o to, by obalić przepisy, które wykluczały z gry największych konkurentów dla Boricicia. Jednak samo spotkanie nie przebiegło w przyjemnej atmosferze.

Wszystko dlatego, że potajemnie zaproszono na nie delegacje Rosji i Białorusi. Polska, Estonia, Ukraina, Litwa oraz Łotwa zdecydowały się opuścić kongres. Wcześniej jednak przekazali swoje rekomendacje zaprzyjaźnionym federacjom.

Walka o zabezpieczenie głosów potrzebnych do obalenia dyskryminującego prawa przebiegała do samego końca, a rozmowy toczyły się w nocy z piątku na sobotę. Ostatecznie strona polska wygrała głosowanie. Wcześniej wywalczono, by odbyło się ono anonimowo. Zwycięstwo zostało odniesione minimalnym stosunkiem, bo 27 do 26. Choć nie obyło się bez kontrowersji.

- To, że udało się obalić czteroletnie doświadczenie to nie znaczy, że za chwilę nie zostanie wprowadzony np. wymóg trzyletniego doświadczenia. Nie pozwolimy na manipulację przy wyborach i chcemy, by były demokratyczne i transparentne. Dla nas i federacji oczekujących nowego impulsu najważniejsze jest to, by mogło startować jak najwięcej kandydatów o różnych pomysłach i sposobach ich realizacji. Kto wygra, to już jest kwestia przyszłości. - komentuje dla WP prezes PZPS Sebastian Świdorski.

- Nasz punkt został zmieniony i tak naprawdę głosowaliśmy za tym, czy jesteśmy za czy przeciw tej konkretnej zasadzie. Chcieliśmy się upewnić, by później nowe regulacje dot. wyborów nie były wprowadzane. Niestety, to się nie udało. Czekamy na następne ruchy CEV - dodaje.

Co ciekawe, w kuluarach krąży pogłoski, że polską propozycję mieli poprzeć... delegaci z Rosji i Białorusi. Nie są oni bowiem zadowoleni z decyzji, które podejmuje Boricic.

Według informacji WP SportoweFakty Świdorski nie zamierza kandydować na fotel prezesa CEV. Kandydatem Polski zostanie Leszek Leo Wencel, członek zarządu PZPS, a także były siatkarz. Prawdopodobnie na start zdecyduje się też Chorwat Roko Sikiric. Wszystko to jednak pod warunkiem, że nie zostaną wprowadzone nowe regulacje.

RAKÓW CZĘSTOCHOWA POZNAŁ SWOICH RYWALI W LIDZE EUROPY!

Atalanta Bergamo, Sporting Lizbona i Sturm Graz - to rywale Rakowa Częstochowa w fazie grupowej Ligi Europy. Mistrz Polski wystąpi w grupie D i wszystko wskazuje na to, że nie będzie miał łatwego zadania, bo szczególnie kluby z Włoch i Portugalii powinny być bardzo wymagającymi przeciwnikami dla naszych piłkarzy. Rywalizacja z udziałem polskiej drużyny rozpocznie się 21 września.

W Lidze Europy Raków znalazł się po odpadnięciu z Ligi Mistrzów. W 4. rundzie eliminacji częstochowianie walczyli z FC Kopenhag, ale po domowej porażce 0:1 tylko zremisowali 1:1 w meczu rewanżowym granym na wyjeździe. Bramy Champions League pozostały więc zamknięte, ale mistrz Polski



Rembish & LaSaracina, LLC

Mecenas Prawa
w Connecticut
Kinga Kostaniak
Mówi po polsku



Sprawy cywilne

Wypadki samochodowe

31 High Street, New Britain, CT
www.rllawfirm.com

Tel: 860 - 461 - 5531



na pocieszenie znalazł się w fazie grupowej drugich pod względem prestiżu europejskich rozgrywek.

W piątkowe 1 września wczesne popołudnie częstochowianie poznali przeciwników w fazie grupowej Ligi Europy. Z uwagi na swoją pozycję w rankingu Raków był losowany z ostatniego czwartego koszyka. Nasz zespół mógł trafić na drużyny naprawdę słynne - w pierwszym koszyku znalazły się Liverpool, AS Roma, Atalanta Bergamo czy Ajax Amsterdam. Właśnie Liverpool był powszechnie wymieniany przez częstochowian jako rywal wymarzony - oczywiście nie jako drużyna, którą łatwo pokonać, co jako przeciwnik świetny z punktu widzenia chęci przeżycia sportowej przygody oraz marketingu.

Moja grupa marzeń to właśnie Liverpool, a także Maccabi Hajfa i LASK Linz. Austriacy to drużyna z drugiego koszyka, ale w naszym zasięgu, z którą możemy powalczyć zarówno u siebie, jak i na wyjeździe - mówił tuż przed losowaniem Dawid Krzetuski, wiceprezes Rakowa.

- Po odpadnięciu z Ligi Mistrzów był niedosyt, ale tu też możemy się

zmierzyć z mocnymi rywalami w meczach, które zapadną w pamięci na lata. Ja chciałbym trafić na AS Roma, bo to świetny klub, który prowadzi Jose Mourinho, a więc ktoś, na kim moje pokolenie trenerów się wychowało - dodawał Dawid Szwarga, szkoleniowiec Rakowa.

Trudna grupa Rakowa. Mistrz Polski trafia na Atalantę, Sporting i Sturm Graz

Kilkadziesiąt minut później wiadomo już było, że życzenia wiceprezesa i trenera się nie spełniły. Raków trafił na zupełnie innych przeciwników. Mistrz Polski zagra w grupie D i nie będzie miał prostego zadania, bo jego rywalami będą Atalanta Bergamo, Sporting Lizbona i Sturm Graz. Najłatwiejszym rywalem powinni być Austriacy, za to spotkania z klubami z Włoch i Portugalii mogą być trudną przeprawą.

Rywalizacja w fazie grupowej Ligi Europy rozpocznie się 21 września i potrwa do połowy grudnia. Wiosną nadejdzie czas na fazę pucharową - w dniach 15 i 22 lutego przyszłego roku odbędą się spotkania 1/16

finału. 7 i 14 marca przyjdzie pora na mecze 1/8 finału, 11 i 18 kwietnia na ćwierćfinały, a 2 i 9 maja półfinały. Finał Ligi Europy 2023/2024 zostanie rozegrany 22 maja na stadionie w Dublinie.

Faza grupowa Ligi Europy:

Grupa A: West Ham United, Olympiakos Pireus, SC Freiburg, FK Backa Topola

Grupa B: Ajax Amsterdam, Olympique Marsylia, Brighton, AEK Ateny

Grupa C: Glasgow Rangers, Real Betis, Sparta Praga, Aris Limassol

Grupa D: Atalanta Bergamo, Sporting Lizbona, Sturm Graz, Raków Częstochowa



Grupa E: Liverpool, LASK Linz, Royale Union Saint-Gilloise, Toulouse

Grupa F: Villarreal, Stade Rennes, Maccabi Hajfa, Panathinaikos Ateny

Grupa G: AS Roma, Slavia Praga, Sheriff Tyraspol, Servette Genewa

Grupa H: Bayer Leverkusen, Karabach Agdam, Molde FK, BK

Hacken

SAUDYJCZYCY ZŁOŻYLI OFERTĘ ZA LEWANDOWSKIEGO!

Jak poinformował David Bernabeu z katalońskiego dziennika „Sport“, w piątek do Barcelony wpłynęła oferta od jednego z saudyjskich klubów za Roberta Lewandowskiego. Opiewała na 40 milionów euro, ale została odrzucona przez zarząd Joana Laporty. Także sam zawodnik nie chce opuszczać klubu. Należy zaznaczyć, że okienko transferowe w Roshn Saudi League kończy się dopiero 20 września, więc tamtejsze zespoły mają jeszcze trzy tygodnie na kuszenie gwiazd.

Robert Lewandowski nie trafi do Arabii Saudyjskiej. Oferta jednego z klubów opiewająca na 40 milionów euro została w piątek 1 września 2023 odrzucona przez Barcelonę. „Zawodnik nie rozważa odejścia z klubu“ - poinformował David Bernabeu Reverter, dziennikarz katalońskiego „Sportu“.

Okienko transferowe w Roshn Saudi League zakończy się dopiero 20 września. Do tego czasu tamtejsze kluby będą mogły kupować zawodników, jednak im to przychodziło z większym trudem, bo w najważniejszych ligach europejskich „deadline day“ wypada 1 września. Giganci po tym terminie z pewnością nie będą chcieli się osłabiać bez możliwości sprowadzenia następców. Trudno oczekiwać, by Barcelona w ostatnim możliwym dniu sprzedała polskiego napastnika, by mieć niecałe dwanaście godzin na znalezienie nowego zawodnika.

W styczniu zespół Xaviego Hernandezza wzmocni inny snajper - Vitor Roque.

„Gdyby Robert Lewandowski odszedł, Barcelona pozostałaby w ataku z Raphinha, Lamine Jamalem i Ferranem Torresem, czekając na przyjsie Joao Félix, a zimą Vitora Roque“ - David Bernabeu

Na podstawie: PAP, informacje własne, Interia.pl, wp.pl
Andrzej Więciorkowski

Nie odnawiaj obecnej POLISY, zanim nie sprawdzisz naszej oferty!!!

Reprezentujemy Ubezpieczalnie:

Travelers
Metropolitan
Safeco
National Grange Mutual
Progressive
Kemper
National General Formerly Tower
Dairyland
Foremost
American Modern
Quincy

- ★ Posiadamy SUPER ceny dla młodych kierowców
- ★ Nazbierałeś mandatów i szukasz taniego UBEZPIECZENIA?
- ★ Skontaktuj się z nami
- ★ Jesteśmy w stanie uaktywnić POLISĘ przez telefon



Posiadamy również atrakcyjne ceny polis na:

DOMY JEDNORODZINNE I WIELORODZINNE, BIZNESY ORAZ ŻYCIE

15 LAT doświadczenia w ubezpieczeniach

Barbara - 203-301-0555, cell: 203 515 5709

www.mgroupnow.com BasiaMrozik@optonline.net

NOWA LOKALIZACJA → 244 BRIDGEPORT AVE, MILFORD, CT 06460
Duży parking z tyłu budynku



Barbara Mrozik



Nauczyciel napisał w dzienniczku uczennicy:

- Pańska córka Zosia jest nieznośną gadułą.
Nazajutrz dziewczynka przyniosła dzienniczek z adnotacją ojca:
- To pestka, gdyby pan słyszał jej matkę!

Pani do Jasia:

- Jasiu, czy tata nadal odrabia za Ciebie lekcje?
- Nie... Ta ostatnia jedynka Go załamała.

Do Kowalskich przyjechała z wizytą babcia i pyta Pawelka:

- Wnusi, dobrze się chowasz?
- Staram się. Ale mama i tak zawsze mnie w końcu znajdzie i wykapie.

- Cześć, jestem Darek. Pije od 20 lat. Przyszedłem tutaj, bo podobno rozwiązujecie problemy związane z alkoholem.

- Oczywiście. Powiedz nam, jak możemy Ci pomóc?
- Brakuje mi 1,50 zł.

Kasia zasypia na stojąco przed tablicą.

- Co robiłaś w nocy? - pyta nauczycielka.
- Stałam całą noc przed lustrem z zamkniętymi oczami.
- Ale po co?
- Chciałam zobaczyć jak wyglądam kiedy śpię.

Facet pisze z blondynką na czacie.

- Piszemy do siebie już od 2 tygodni, moglibyśmy spotkać się w realu? - pyta mężczyzna
- Ale u mnie nie ma Reala, moglibyśmy się spotkać w Biedronce?

Przyjechał baba do Ameryki i okradł bank. Siada w rowie przydrożnym, wyciąga z worka pieniądze i zaczyna liczyć.

Nagle zjawia się przy nim amerykański funkcjonariusz i pokazując swą służbową odznakę mówi:

- Police!

Na to baba:

- Dziękuję panocku, som se police.

Jasiu spóźnia się pół godziny na lekcję języka polskiego. Nauczycielka pyta się go:

- Jasiu, dlaczego się spóźniłeś?
- Bo napadł na mnie groźny bandyta z pistoletem w ręce.

- To straszne! - mówi nauczycielka - I co było potem?

- Potem zabrał mi zeszyt z zadaniem domowym.

Noc. Mąż śpi z żoną w łóżku, gdy nagle budzi ich głośne łup łup łup w drzwi. Przewraca się na bok i patrzy na zegarek - trzecia w nocy.

„Kurde, nie będę się o tej porze z wyra zrywał“, myśli przewraca się z powrotem.

Słychać głośniejsze łup łup łup.

- Idź otwórz, zobacz kto to, - mówi żona.

No więc zwleka się półprzytomny i schodzi na dół (mieszkają w domku). Otwiera drzwi, a na progi stoi facet, od którego jedzie alkoholem:

- Dobry wieczor, - bełkocze. - Szy mochy pan mnie popchnąć?

- Nie, spadaj facet, jest trzecia w nocy. Wywlokłeś mnie pan z łóżka,- warczy mąż i zatrzaskuje drzwi. Wraca do żony i mówi co zaszło.

- No co ty, jak mogłeś? - mówi żona. - A pamiętasz, jak nam się wtedy zepsuł samochód, kiedy jechaliśmy odebrać dzieci z kolonii i sam musiałeś pukać do kogoś, żeby nam pomógł? Co by się wtedy stało, gdyby też ci powiedział, żebyś spadał?!?!?!?

- Ale kochanie, on był pijany!

- Nieważne, potrzebuje pomocy.

No więc mąż jeszcze raz zwleka się z łóżka, ubiera się i schodzi na dół.

Otwiera drzwi, ale z powodu ciemności nic nie widzi, więc woła:

- Hej, czy nadal trzeba pana popchnąć? Z ciemności dochodzi głos:

- Taaaa...

Ale ponieważ nadal nie potrafi zlokalizować faceta, krzyczy:

- Gdzie pan jest?

- W ogrodzie, na huśtawce...

Rozmawia dwóch kolegów:

- Jak wróciłeś do domu po naszym wczorajszym pijaństwie?

- Wróciłem jak błyskawica.

- Tak szybko?

- Nie, szedłem zygzakami.

Jasiu wrócił ze szkoły i pyta:

- Mamo, kto wygrał bitwę pod Grunwaldem?

- Król Jagiełło.

- A to pech! Znowu pani miała rację.

Jasiu mówi do mamy:

- Wiesz, widziałem dzisiaj tatusia z cicią Basią w garażu. Najpierw tatuś ją pocałował, potem ściągnął jej bluzkę, potem ona pomogła mu zdjąć spodnie, a potem...

- Wystarczy, Jasiu. Chciałabym, abyś opowiedział to tatusiowi przy kolacji.

Przy kolacji mama prosi Jasia o opowiedzenie historii.

- No, więc, widziałem dzisiaj tatusia z cicią Basią w garażu. Najpierw tatuś ją pocałował, potem ściągnął jej bluzkę, potem ona pomogła mu zdjąć spodnie, a potem zrobili to samo, co Ty mamu zrobiłaś z wujkiem Karolem, kiedy tatuś był na ćwiczeniach w wojsku.

Przychodzi baba do lekarza i mówi:

- Jak tam mój Zbyszek po operacji?

Na to lekarz:

- To to nie miała być sekcja zwłok?

Wielki hipermarket. Szef przyjmuje do pracy nowego sprzedawcę, dając mu jeden dzień okresu próbnego, żeby go przetestować. Po zamknięciu wzywa szef nowego sprzedawcę do biura:

- No to ile dziś zrobił pan transakcji?

- pyta.

- Jedną, szefie.

- Co? Jedną?! Nasi sprzedawcy mają średnio sześćdziesiąt, siedemdziesiąt transakcji w ciągu dnia! A właściwie, to ile pan utargował?

- Trzysta osiemdziesiąt tysięcy dolarów. Szefa zatkalo.

- Ile? Na Boga, co pan sprzedał?!

Dla Milusińskich

„SZKOŁA”
KRZYŻÓWKA

Rozwiąż krzyżówkę: wpisz słowa-odpowiedzi do odpowiednich komórek. Odgadnij „tajne słowo”.

1. Człowiek, zwykle młody, który uczy się w szkole.
2. Powierzchnia, na której piszą lub rysują w celu wyjaśnienia materiału.
3. Jest to „królowa” wszystkich nauk.
4. Książka do nauki, zawierająca zbiór podstawowych wiadomości z jakiejś dziedziny.
5. Szkolna torba dla książek i zeszytów.
6. Miejsce w szkole, w którym można zakupić i zjeść posiłek.
7. Wólno czas między lekcjami.
8. Jednostka zajęć szkolnych, trwająca zwykle 45 minut.
9. Pomieszczenie w szkole, gdzie są przechowywane książki.
10. Zbiór liter pisma, ułożonych według określonej kolejności.
11. Specjalny ogień służący oznaczaniu nowych początek i koniec lekcji.
12. Pojemnik (pudefel, torba) na praktykę w szkole.
13. Książka, w której nauczyciel odnotowuje obecność uczniów oraz ich stopnie.
14. Pojemnik, który służy do przechowywania przyborów szkolnych.
15. Umowny sposób zakwalifikowania pracy i postępów uczniów.
16. Biała substancja w kawałkach (często też kolorowych) - do pisania na tablicy.

Tajne słowo
1 2 3 4 5 6 7

- No na początku sprzedawałem mały haczyk na ryby.

- Haczyk na ryby? Za trzysta osiemdziesiąt tysięcy?

- Potem przekonałem klienta, żeby wziął jeszcze średni i duży haczyk. Następnie przekonałem go, że powinien wziąć jeszcze żyłkę. Sprzedałem mu trzy rodzaje: cienką, średnią i grubą. Wdaliśmy się w rozmowę. Spytałem, gdzie będzie łowić. Powiedział, że na Missouri, dwadzieścia mil na północ. W związku z tym sprzedałem mu jeszcze wiatrówkę, nieprzemakalne spodnie i rybackie gumowce, ponieważ tam mocno wieje. Przekonałem go, że na brzegu ryby nie biorą, no i tak poszliśmy wybrać łódź motorową. Spytałem go, jakie ma auto i powiedziałem, że ma za małe, aby odwieźć łódź, w związku z czym sprzedałem mu przyczepę.

- I wszystko to sprzedał pan człowiekowi, który przyszedł sobie kupić, jedyny haczyk na ryby?!

- Nieee. On przyszedł z zamiarem kupienia podpasek dla swojej żony. Zapropnowałem mu, że skoro w weekend nici z seksu, to może pojechałby przynajmniej na ryby.

- Kasiu, czym Cię mama karmi, że tak ładnie wyglądasz?

- Łyzeczką, babciu.

- Zawód ojca?

- Ojciec nie żyje.

- Ale kim był?

- Gruźlikiem.

- Ale co robił?!

- Kaszłał.

- Ale z czego żył? Z tego się przecież nie żyje.

- No to przecież mówię, że nie żyje...

- Jasiu, taki brudny nie pójdziesz do szkoły!

- Dobrze mamusiu, nie pójde.

Przychodzi mały Jasio do apteki i mówi do aptekarza:

- Proszę mi dać coś do zapobiegania ciąży.

Aptekarz się zdenerwował i reprimenduje Jasia:

- Po pierwsze - to o takim czymś mówi się szeptem, a nie na cały głos.

- Po drugie - to nie jest dla dzieci.

- Po trzecie - niech ojciec sobie sam przyjdzie.

- Po czwarte - są tego różne rozmiary.

Jasiu też się w tym momencie wkurzył, więc mówi:

- Po pierwsze - w przedszkolu uczyli mnie, żeby mówić głośno i wyraźnie.

- Po drugie - to nie jest „nie dla dzieci“, tylko przeciwko dzieciom.

- Po trzecie - to nie dla ojca, tylko dla mamy.

- Po czwarte - mama jedzie do sanatorium i potrzebuje wszystkie rozmiary.

Mąż zwraca się do żony:

- Kochanie, przyniesiesz mi herbatę?

Żona:

- A czarodziejskie słowo?

- Biegiem!

Opracował
Jacek Zawojski

Klub Dobrej Książki prezentuje

w opr. Marii Suchy

Magdalena Majcher: „Doktórka od familoków”

Książka Magdaleny Majcher „Doktórka od familoków” to fabularyzowana historia lekarza – pediatry Jolanty Wadowskiej – Król, która w latach 1974 - 1981 uratowała przed zachorowaniem lub śmiercią na ołowicę tysiące dzieci mieszkających w pobliżu huty Szopienice w Katowicach.

Niepozorna młoda lekarka, zatrudniona w niewielkiej przychodni gdzieś na peryferiach Katowic, z coraz większym niepokojem obserwuje stan zgłaszających się do niej pacjentów. Cała historia rozpoznania i walki z ołowicą zaczyna się od małego Januszka, który skierowany do pobliskiego szpitala, trafia do kliniki w Zabrze. Tam stwierdzony u dziecka poziom ołowiu budzi na tyle duże zaniepokojenie konsultant wojewódzkiej w dziedzinie pediatrii prof. Bożeny Hager-Maleckiej, że ta osobiście odwiedza przychodnię na Franciszoku w Szopienicach. Sugeruje, aby objąć badaniami większą liczbę dzieci w celu oceny skali zagrożenia. „Doktórka”

Jolanta Wadowska – Król nie poprzestaje na przebadaniu kilkorga dzieci. Razem z pielęgniarką Wiesławą Wilczek tworzą kolejne listy dzieci, mieszkających w bezpośrednim



śledztwie huty. Bardzo szybko poczta odmawia doreczenia kolejnych wezwań na badania i wtedy lekarka razem z pielęgniarką dostarczają wezwania osobiście. To niesamowite, jak obie zaangażowały się w całą akcję. Przebadano około 5 tys. dzieci, a wyniki były zatrważające. Poziom ołowiu w organizmie maluchów był porównywalny do poziomów, które powodowały odsunięcie od pracy hutników.

To wydawało się niewiarygodne w czasach, kiedy znano tylko ołowicę u dorosłych, a przyczyny słabszego rozwoju fizycznego dzieci i ich niedomogów intelektualnych

upatrywano w biedzie, niedożywieniu i braku higieny. Badania doktor Jolanty Wadowskiej – Król wreszcie odsłoniły brutalną prawdę: to ołowica wywołana przez sąsiedztwo huty powodowała anemię, upośledzenie układu nerwowego, upośledzenie umysłowe. Wiele miejscowych dzieci uczęszczało do szkoły specjalnej, a dzieciaki z rodzin ukazanych w książce miały problemy z czytaniem, pisaniem i opanowaniem najprostszych zasad matematyki.

Kiedy śledzimy losy książkowych rodzin i samej lekarki, nie możemy zapomnieć o uwarunkowaniach lat 70. Huta była oczkiem w głowie władz, o wszystkim decydowała partia i nie do pomyślenia było, aby używać oficjalnie słowa „ołowica” w odniesieniu do dzieci. Zarówno „Doktórka”, jak też konsultantka wojewódzka pediatrii wiedza, że stąpają po cienkim kruchym lodzie. W każdej chwili mogą zostać oskarżone o sabotaż i aresztowane. Szczęśliwie znajdują zrozumienie w kierownictwie huty i we władzach Katowic.

Udaje się zorganizować wyjazdy dzieci do sanatoriów, a w międzyczasie przygotować nowe mieszkania dla najbardziej zagrożonych ołowicą

rodzin. Listy wyjeżdżających na kurację jak też kolejność przydziału mieszkań ustala „Doktórka”. Lokalna społeczność darzy ją olbrzymim zaufaniem i stoi za nią murem. Władze najwyraźniej mają tego świadomość, zaś nacisk na niewygodną lekarzkę ogranicza się do takich złośliwości, jak blokada dostępu do wyników badań sanepidu.

Jednak najbardziej uderza w nią odrzucenie pracy doktorskiej, opartej o wyniki wieloletnich badań „ołowików”. Dopiero po latach, gdy jej wnuczka opublikuje ukryte na strychu badania, ciche bohaterstwo Jolanty Wadowskiej – Król zostanie przypomniane i docenione. Przyznano jej wiele prestiżowych nagród i wyróżnień, w tym najważniejsze – doktorat honoris causa Uniwersytetu Śląskiego.

Gorąco zachęcam do lektury tej „fabularyzowanej historii ołowicy”. Zobaczmy, jak wiele może jedna niepozorna kobieta, która na wszystkie pochwały wrzusa ramionami, jakby chciała powiedzieć – takiego zachowania wymagała prosta przyzwoitość. Zobaczmy też, jak dramatyczne i nieodwracalne skutki przynosi zatrucie środowiska.

Maria Suchy, Rzeszów, wrzesień 2023

Kącik Poezji



ZATAŃCZ JAK TAŃCZYŁ...



Ty nie siadaj na podróznym torbach
Jak się kłeka na życia ruinach
Tylko zatańcz, jak tańczył Grek Zorba
Gdy od nowa mógł wszystko zaczynać.

Lecz kto mówił, że życie jest lekkie
Niczym farsa w kolejnej odsłonie
Czasem trzeba ten bagaż na plecach
Aż do kresu drogi swej donieść.

Bo z tych wozów spod których już nie raz
Trzeba było się wspinać na górę
Wysiadzimy, choć jeszcze nie teraz
By wypatrzeć na niebie swą chmurę.

Więc nie siadaj na podróznym torbach
Jak się kłeka na życia ruinach
Tylko zatańcz, jak tańczył Grek Zorba
Gdy od nowa mógł wszystko zaczynać.

Nie rzecz w tym aby było zbyt lekko

Zanim pejzaż w źrenice nam runie
Ale o to, by siłę odnaleźć
Co pozwoli ciężar dni unieść.

Krzysztof Cezary Buszman

JEDYNA MOŻLIWA ODPOWIEDŹ

To pytanie dziś powtarzam
Żeby ból w zarodku zdławić
Czy to tylko jest uraza
Czy też może już nienawiść?

Ukarała moją butę
Łza w kąciку ust widoczna
Czy to jeszcze tylko smutek
Czy już może czarna rozpacz?

Każde z uczuć tych jest grzechem
Który skacze mi do gardła
Czy do Ciebie czuję niechęć
Czy to może już pogarda?

Ulec proszę mnie z tych schorzeń
Ja swych chęci nie poskapię
Wiem, że wierzysz we mnie Boże
Więc i w siebie ja nie zwątpię!

Miłość- niechaj wszyscy wiedzą
Jest jedyną odpowiedzią!
Krzysztof Cezary Buszman

„Co mnie tu trzyma”

Tyle zmierzchów, tyle świtań,
a zostało mnóstwo pytań,
gdzie się wszystko rozplynęło
- gdzie i co?
Czy za dużo było zdarzeń,
czy zabrakło nas do marzeń?

Co uczynić? Kogo winić?
Brnąć?

Żal;
jaki to ma sens?
Nie przeniesie mnie
w inny wymiar.
Sam
wybrać muszę cel,
sam dowiedzieć się,
co mnie tu trzyma.

To wydaje się tak proste,
kiedy zapal w sercu ostygł,
gdy się tli to, co paliło
- gdzie ten żar?
Które zło na dobro zmienię?
Ile szczęścia, gdy bez ciebie
zyskam to, co jest udziałem
par?

Żal;
jaki to ma sens?
Nie przeniesie mnie
w inny wymiar.
Sam
mam ma wybierać cel,
by dowiedzieć się,
co mnie tu trzyma?

Kazimierz Kocharński

Nawiedzenie

Tak poważnie przywołujesz słowa,
nic nie wiedząc,
kto je posłał w świat;
mówisz, ale to nie twoja mowa,
nie twój głos
- tembr jego znam.

Żal masz do mnie, że nie klaszczę w dłonie;

mylisz drogi,
więc mi wybac chłód.
Zbyt odważnie
wkraczasz w moje progi,
w moje życie
- w mój cud, tak, w mój cud!

A ów mędrzec, co cię tak zniewolił,
co cię uwiódł
dając wizjom kształt,
pewnie nigdy
by ci nie pozwolił
na igranie tym, co sobie dał.

Idź, bo musisz, ale miej na względzie
myśl niezwykłą,
choć prostą w tym:
że, gdy wiosna, po niej lato będzie
- u mnie jesień
i przed zimą wstyd.

Kazimierz Kocharński

Tren do waty

Dużo puchu, wątków wiele,
biel, aż razi, lekkość syci...
Trudno dopaść, gdy wiatr wieje;
łudzisz się, że kiedyś chwycisz.

Zwid zwidowi pięty depcze,
larum, bo coś ponoć rośnie;
a ty tę śmietankę chłepczesz,
czując przy tym się nieznośnie.

Lecz się puszysz - słuszne lata?
jakoby im nic do tego -
przecież to nie twoja strata,
ogładasz się na bliźniego.

A on, nic to, tępy, głupi,
i świadomość ledwo zipie;
ślepy na to, że ktoś łupi
- „lipa jest, trza rzeźbić w lipie“.

Kazimierz Kocharński

Ostry spadek wartości złotego. Co się dzieje z polską walutą?

Kursy głównych walut od początku września podniosły się od 4 do 6 proc. Dolar i euro kosztują najwięcej od marca, a frank i funt tak drogie w tym roku jeszcze nie były.

We wtorek (12 września) tuż po godzinie 11:00 za **euro płacono 4,67 zł. Dolar amerykański kosztował ok. 4,36 zł, zaś frank szwajcarski - 4,89 zł.**

Przecena złotego

Ostatnia przecena złotego może być już porównywana do panicznych reakcji na największe szoki minionych lat: wybuch pandemii czy napaść Rosji na Ukrainę. Lwia część gwałtownej wyprzedzący polskiej waluty to pochodna ubiegłotygodniowej, szokującej decyzji Rady Polityki Pieniężnej, która niespodziewanie ostrym ruchem rozpoczęła obniżki stóp procentowych. W najbliższym czasie czynniki lokalne powinny odpychać kapitał spekulacyjny od złotego, a szans na poprawę kondycji poturbowanej polskiej waluty należy upatrywać przede wszystkim w przetarasowaniach na światowych rynkach finansowych.

Historia się powtarza. We wrześniu ubiegłego roku złoty ostro tracił na wartości. Wówczas za gwałtownym wzrostem kursów walut stał

ogólnoświatowy strach przed kryzysem energetycznym. Tym razem odpowiedzialność spada na krajową politykę pieniężną. Schłodzenie nastrojów na globalnych rynkach ma drugorzędne znaczenie. Po ścięciu stopy referencyjnej NBP z 6,75 do 6,0 proc.wyżka kursu euro nabrała impetu. We wtorek notowania EUR/PLN pierwszy raz od marca zbliżyły się do 4,70. Rozpoczęty przed rokiem trend umocnienia złotego, którego przeszło połowa zdążyła już wyparować, coraz mocniej chwieje się w posadach.

Stopy procentowe i dane makro

Najbliższa przyszłość stóp procentowych w Polsce jest nadzwyczaj mglista. NBP trudno będzie jednak odkleić łatkę skrajnie łagodnie, gołębio nastawionego banku centralnego. Deklaracje, że potężna obniżka nie miała wyprzedzającego charakteru, nakazują oczekiwać kontynuacji luzowania, choć pewnie już w łagodniejszym tempie. Słabość gospodarki nie zniknie jak za dotknięciem magicznej różdżki. Wręcz przeciwnie, powinna ją potwierdzić seria danych za sierpień, której kulminacja publikacji nastąpi w przyszłym tygodniu. Z kolei inflacja

nadal będzie hamować i na koniec roku dynamika cen konsumenckich wyniesie około 7 proc. r/r. W rezultacie po posiedzeniach RPP w październiku i listopadzie spodziewamy się redukcji kosztu pieniądza o 25 pb skutkującego obniżeniem stopy referencyjnej do 5,5 proc. i pogłębieniem zniżek stawek WIBOR 3M i 6M.

Inwestorzy mogą pozostać sceptyczni

Jednocześnie po ostatnich zawirowaniach i wypowiedziach uczestnikom rynku niełatwo przyjdzie uwierzyć, że preferencja NBP, aby mocny złoty wspierał wygasanie wzrostu cen, pozostaje aktualna. W rezultacie inwestorzy w najbliższym czasie powinni pozostawać sceptycznie nastawieni do polskiej waluty. Oznacza to, że w tym roku najprawdopodobniej musimy zapomnieć o powrocie notowań euro do 4,40 zł czy dolara poniżej 4 zł. Kursy walut w relacji do złotego będą szczególnie podatne na wahania globalnych nastrojów. Dostrzegamy przy tym pierwsze nieśmiałe symptomy krzepnięcia apetytu na ryzyko i wykrywania warunków bardziej sprzyjających walutom rynków wschodzących. Może to przysiąc w sukurs złotemu i uchronić

go przed jeszcze poważniejszymi tarapatami.

Wygaśnięcie siły dolara

Przed wszystkim oczekujemy wygaśnięcia ostatniej siły amerykańskiej waluty. Kurs euro w relacji do dolara ma szansę zawracać z najniższych od przełomu maja i czerwca okolic 1,07. Dla ponownego wykrywania się tendencji odwrotu od USD kluczowe znaczenie będzie mieć – jakżeby inaczej – polityka pieniężna. Już w czwartek Europejski Bank Centralny dokona zapewne kolejnej podwyżki, która wywinduje stopę depozytową z 3,75 do 4,0 proc., czyli najwyższego pułapu w historii. Z kolei Fed na przyszłotygodniowym posiedzeniu zdecyduje się na drugą pauzę w trwającym od półtora roku cyklu zacieśniania. Na jego wznowienie w listopadzie zapewne nie pozwoli już stopniowo słabnąca kondycja amerykańskiej gospodarki. Dla rynków wschodzących niezmiennym zagrożeniem pozostają natomiast fatalne informacje o koniunkturze w Chinach. Kolejnym istotnym testem będą ważne, piątkowe odczyty produkcji przemysłowej i sprzedaży detalicznej za sierpień.

Bartosz Sawicki, analityk Cinkciarz.pl

OGŁOSZENIA

Usługi

HIGHLANDER TREE SERVICE - polska firma oferuje Polonii usługi wycinania drzew (\$50 zniżki do \$1000 i \$100 powyżej \$1000 z tym ogłoszeniem) ZENEK 203-922-8803. Shelton, posiadamy licencje i ubezpieczenie.

Międzynarodowe Prawo Jazdy, Drive International LLC, PO Box 1200, New Britain, CT 06050. Info tel. 860-299-5153.

Drożność rur kanalizacyjnych oraz sprawdzanie kamerą stanu w jakim się one znajdują. Marek, dzwonić na numer 860-331-1866

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlowanie sufitów oraz małe naprawy (stolarka, moldingi) Stanisław tel. 860-518-5826.

OGŁOSZENIA

Inne

Szukam pracy do opieki osoby starszej na 4 dni w tygodniu od poniedziałku do czwartku tel. 203 521 1316

Poznam Panią do lat 72 w celu towarzyskim tel. 860-749-1436

Doświadczona, cierpliwa w średnim wieku, zaopiekuję się osobą starszą przez 5 dni w tygodniu. tel. 475-988-5690

Sprzedam

Volvo 2007 po kapitalnym remoncie, **silnik Kumis** oraz **Trailer 2017** z Pracą. tel.203-924-9833

Sprzedam łóżko szpitalne firmy Hill Room, Total Care Sport. Niska cena. Tel. 860 402 4244

Sprzedam samochód 1991 rok Cadillac Deville, 47,000 mil. Tel. 203 993-4935

POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

VOICE OF POLAND w każdą niedzielę od 9:30 do 10:00, WRYM, 840 AM. Polska muzyka, kącik poezji, aktualności, kącik porad i inne bieżące wiadomości. Kontakt Teresa Borowski, 860-229-6470.

POLSKA W MUZYCE I PIEŚNI W każdą niedzielę w godzinach 10.00-12.00 na falach FM 88.7 i na internecie na stronie www.wnhu.org.

OGŁOSZENIA za \$2

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478
z załączonym czekiem wystawionym na Polonia Publishing.

Tekst:

Ilość wydań _____ Łączna opłata _____ (\$2 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko _____

Adres _____ Tel. _____

POLONIA – Dwutygodnik Społeczno - Kulturalny

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478

tel./fax: (203) 881-1962

email: Poloniakaz@aol.com

web: Polonia-news.cba.pl

REDAKCJA:

Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor, Maciej Kochanowicz - web designer

WSPÓLPRACUJĄ:

Wioletta Jusiński, Izabela Pardo-Malecka, Anna Czop, Jacek Zawojski, O. Marcin Cwierz, Kazimiera Ferenc

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.

© 2009 Polonia Publishing, LLC



TRANSPORT NA LOTNISKA
Lotniska: JFK, Logan, Newark, Bradley



ZNIŻKA NA KAŻDĄ PACZKĘ!
-\$10

WYSYŁKA PACZEK
Prosto z naszego biura do Polski



WYCIECZKI
NEW YORK, WODOSPAD NIAGARA,
LAS VEGAS, WASHINGTON DC, BOSTON



MIENIE PRZESIEDLEŃCZE
Wysyłamy samochody, quady,
skutery, mienie przesiedleńcze



ODNAWIANIE PASZPORTÓW
Pomagamy we wszystkich formalnościach



WYSYŁKA PIENIĘDZY
Prosto z naszego biura do Twoich najbliższych

luxerideenterprise.com



LUXE RIDE
ENTERPRISE

Nasz adres:
40 BROAD ST,
NEW BRITAIN,
CONNECTICUT

Nasze numery telefonów:
(860)922 1210
(860)924 0913
(860)357 3023

Nasza strona:



luxerideenterprise.com

FROM THE HEART HOME CARE LLC

300 New Britain Rd., Berlin, CT 06037
tel. 860-882-4623
EMAIL: fromtheheartcllc@att.net
WWW.FROMTHEHEARTHOMECARE.ORG



Nasza agencja oferuje doskonałą i niedrogą opiekę w twoim domu

Oferujemy opiekę w zakresie pomocy pielęgniarstwa CNA

PCA	Opieka nocą
HHA	Opieka całodobowa
CHORE	Opieka tymczasowa
Adult Family Living	Oferujemy także opiekę nad pacjentami z chorobą Alzheimera
Opieka na godziny (pół etatu i cały etat)	Demencja starcza
	ALS, MS

Akceptujemy pacjentów z Title 19
Akceptujemy Long/short Term Care Insurance (ubezpieczenie długoterminowe oraz płatności z kont prywatnych)

lic. HCA.0000796






FARMERS MARKET

Saint Michael The Archangel Church 310 Palaski Street, Bridgeport, CT 06608

NIEDZIELA, 24 WRZEŚNIA
SUNDAY, SEPTEMBER 24TH

po Mszy Świętej i procesji o godz. 11:30 AM
after Holy Mass procession at 11:30 AM

FROM OUR HOMES TO YOURS

FRESH VEGETABLES, HERBS, FLOWERS, HONEY,
PRESERVES IN JARS, SEEDS, MELONS, EGGS, CHEESE, BREADS,
PIEROGI, CROQUETTES, APPLE CAKES, HOME-MADE MEDICINAL
TINCTURES, BEESWAX CANDLES

ŚWIEŻE WARZYWA, ZIOŁA, KWIATY, MIÓD,
PRZETWORY W SŁOIKACH, NASIONA, MELONY, JAJKA, SERY,
CHLEBY, PIEROGI, KROKIETY, JABŁECZNIKI, PĄCZKI,
NALEWKI LECZNICZE, ŚWIECZKI

ZAPRASZAMY!
PLEASE JOIN US!

For more information
CALL: 203.334.4821



MEDICARE

UBEZPIECZENIA ZDROWOTNE DLA SENIORÓW

- pomoc w zapisaniu się na Medicare
- pomoc w wyborze właściwego planu Medicare
- pomoc w sprawdzeniu Twoich kwalifikacji na zapomogę, która może pomóc płacić za Twoje ubezpieczenie i pokryć koszty lekarstw
- porady finansowe: IRA, 401K, ANNUITY, ROTH IRA itp.
- pomoc w zapisaniu się na "Obama Care" - ACCESS HEALTH
- plany Medicaid dla osób w domach opieki seniorów
- ubezpieczenia na życie
- NOTARIUSZ PUBLICZNY

Osoby z niskimi dochodami, które otrzymują ze stanu (Gray Card), właśnie teraz mają okazję skorzystania z planu, który pokrywa usługi dentystyczne okulistyczne, koszty dojazdu do lekarza, koszty kupna aparatów słuchowych, pomaga sfinansować zakupy produktów spożywczych i medycznych, które nie wymagają recepty.

Chroń i powiększaj swoje oszczędności zaczynając od 5% rocznej stopy procentowej. Nie zwlekaj z podjęciem decyzji. Zadzwoń do nas już dziś! Stawki mogą już wkrótce ulec zmianie.

LIMIT MIĘSIĘCZNYCH DOCHODÓW, ABY KWALIFIKOWAĆ SIĘ NA POMOC STANOWĄ		
QMB	1 osoba małżeństwo	\$2,564.00 miesięcznie \$3,467.00 miesięcznie
SLMB	1 osoba małżeństwo	\$2,807.00 miesięcznie \$3,797.00 miesięcznie
ALMB	1 osoba małżeństwo	\$2,989.00 miesięcznie \$4,043.00 miesięcznie



**BEATA
RAYMOND**

**LICENCJONOWANA
AGENTKA NA
STANY:
CT, MA, FL**



195 WEST MAIN STREET, NEW BRITAIN CT 06052
360 N MAIN ST, SUITE 5, SOUTHWINGTON CT 06489

**GODZINY PRACY
BIURA NEW BRITAIN
PON-PT 9AM-4PM
SOBOTA 9AM-12AM (CO DRUGĄ)**

WEBSITE: RAYMONDSENIORPLANNING.COM
EMAIL: RAYMONDSENIORPLANNING@GMAIL.COM

(203) 699-2611

We do not offer every plan available in your area. Any information we provide is limited to those plans we do offer in your area. Please contact Medicare.gov or 1-800-MEDICARE to get information on all of your options